Nr 25. Kraków 30 Kwietnia — Sobota. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Bióro Administracyi „Czasu" w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu". LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 29 kwietnia.

Łatwo pojąć, dla czego w Paryżu tak gorąco pragną i tak niecierpliwie oczekują przemiany konferencyi w kongres. Dla polityki napoleońskiej, dla Cesarza Napoleona jest to niejako niezbędne *minimum* odwetu i jedyne może wyjście z nader przykrego i niebezpiecznego położenia.

W samej rzeczy, stanowisko Cesarza Napoleona nie jest w tej chwili ani świetnem ani łatwem. Im dalej sięgała polityka napoleońska, im większe budziła nadzieje, obawy, sympatye i zawiści, tem niebezpieczniejszą stawała się dla niej przegrana i zwichnięcie jej programu. Polityka ta obudziła tylko słuszny żal u ludów, których sprawę podniosła, odosobniła Francyę wśród mocarstw, a nie znalazła dla niej punktu oparcia u mniejszych państw. Nie uniknęła ona może nawet niekiedy widocznych błędów, bo błędy już się odpłaciły nieraz własnym jej kosztem. Nie ma nadziei, jak też nie ma obawy, którejby ona nie podniosła. Jednym obiecywała wszystko, innym zaś groziła wszystkiem; obietnice przemieniły się w zawód, a groźby pozostały czczemi słowami.

Ubiegły rok był niepomyślnym dla Napoleona III, bo uwydatnił wszystkie ujemne strony jego polityki; rok ten zdarł z niego urok, który wiele dodawał mu siły, a w zamian przyniósł mu odosobnienie i głuche nienawiści. Wszystko co Cesarz Napoleon przewidział i zapowiedział z wysokości tronu niespełniło się i pozostało martwą literą. Słowem, dziś po kilkunastu latach świetnego panowania w gorszem niemal znajduje się on położeniu, jak kiedy na tron wstępował. Przestano go się lękać, jak i przestano mu zawierzać. Francya z żadnem mocarstwem nie jest w dobrych stosunkach, jak i żadnemu nie śmie się narazić. Znikły w jednym roku skutki starań i zabiegów całego panowania, a po wojnach zwycięskich nie w potęgę wzrasta Francya lecz w długi publiczne. Gdzież dziś skutki wojny krymskiej, kiedy przymierze z Anglią rozchwiane, a przymierze mocarstw północnych każdej chwili zagrażać może? Gdzie skutki wojny włoskiej kiedy, nie Francyi ale Anglii oddają Włochy hołd wdzięczności za oswobodzenie? Gdzie korzyści owéj polityki opierającéj się na narodowościach, kiedy narody nauczyły się tylko srogiem doświadczeniem, jak drogo opłaca się sympatya Francyi, i jak wiele kosztują pięknie brzmiące mowy Napoleona III? Słowem cóż pozostało w tej chwili z całego szeregu świetnych czynów? Nabytek Sabaudyi i Nicei i założenie cesarstwa meksykańskiego. Jedno i drugie jeszcze nie wykazało się, czy będzie korzyścią lub ciężarem.

Nie chcemy tu wchodzić w rozbiór i w poszukiwanie przyczyn tego upadku; stwierdzić nam tylko wypada, że polityka napoleońska poniosła nie małą klęskę w chwili stanowczej dla siebie, bo w chwili, kiedy inaugurowany przez nią systemat miał odnieść ostateczne zwycięstwo lub ponieść niepowetowaną klęskę, kiedy stać się miał rzeczywistością lub też rozwiać się we mgle fikcyi. Uwaga ta jest konieczną, aby zrozumieć przemianę która nagle nastąpiła w stanowisku Francyi i w sile polityki napoleońskiej. Lecz idźmy dalej: cóż się dziś zostało z mowy 5go listopada, tak wielkiej, godnej i wspaniałej? Stała się ona upokorzeniem dla Francyi, skoro wyrzeczona w imieniu Francyi nie przeszła w czyn, ale przeciwnie rzeczywistość niemal codziennie kłam jej zadaje. Może nie oddalimy się od prawdy, twierdząc, że właśnie piękne mowy Cesarza nie mało zaszkodziły polityce napoleońskiej, że to co na nich zyskiwał mowca, tracił znowu polityk, a że jak Napoleon I zgubił się niepohamowaną żądzą wielkich czynów, tak Napoleon III wielce zaszkodził sobie niepohamowaną żądzą wielkich słów. Wyrazy te którym czyny nie odpowiadały, nie mogły być jednak powiedziane bezkarnie. Szkodziły one kredytowi Francyi, a rozjątrzały przy tem nie uśpione jeszcze nienawiści.

Niezawodnie, że nic dziś bezpośrednio nie grozi Francyi, ani też we Francyi Cesarzowi, jednak położenie tak wewnętrze jak zewnętrzne nie zawiera w sobie warunków potrzebnych do ustalenia nowej dynastyi. Cesarz Napoleon przedstawiał dla Francyi chwałę i wpływ na zewnątrz, a te przemieniły się w upokorzenie i w odosobnienie. Wolności nie chce Cesarz dać Francyi odpowiedniej jej życzeniom, pozory nawet wolności zdają się go razić. Rzeczywiście więc tylko jedyną jego siłę stanowi równość demokratyczna, której jest wyobrazicielem; krom tego usuwa mu się widocznie z pod nóg podstawa, a tam gdzie jej nie ma, tam lada przypadek, lada wiatr może zachwiać całą budową.

Ażeby pozornie przynajmniej odzyskać wpływ i znaczenie na zewnątrz, trzebaby doprowadzić kongres do skutku, aby zaś rzeczywiście odzyskać stracone stanowisko, trzebaby spełnić w głównych punktach program 5go listopada.

KORESPONDENCYA CZASU.

Berlin 27 kwietnia.

♂ Dowiemy się niezadługo, czy piórem lub mieczem sprawa szlezwicko-holsztyńska będzie rozstrzygnięta. Pierwsza wiadomość o konferencyi, która tu wczoraj nadeszła, nie dozwala pokładać wielkich nadziei w usiłowaniach dyplomacyi. Donoszą, że zawieszenie broni proponowane przez Anglią rozciąga się do wszystkich czynności wojennych na lądzie i na morzu, lecz nie znosi blokady portów. Z góry było wiadomo, że Prusy na tak określone zawieszenie broni nie przystaną. Wiedział o tem dobrze i lord Russell, bo zaraz po zdobyciu przez wojsko pruskie szańców dypelskich nalegał na tutejszy gabinet, aby przyjął zawieszenie broni na takiejże podstawie, lecz odmowną otrzymał odpowiedź. Inne gabinety, liczono między niemi i austryacki, miały okazać więcej gotowości, tak, że jeszcze przed otwarciem konferencyi mówiono o pewnego rodzaju koalicyi, którą minister angielski straszył Prusy, gdyby zawieszenia broni nie przyjęły. Tymczasem wiadomość o Austryi się nie potwierdziła. Owszem alians z nią nanowo się wzmocnił. Zgodzono się na wspólne działanie wojenne w Jutlandyi i na wspólne i jednomyślne działanie dyplomatyczne na konferencyi. Bundestag takie postępowanie polecił swojemu pełnomocnikowi. Co więcej, mówią, że mocarstwa niemieckie popierane są skrycie w dążnościach swych w sporze z Danią przez Rosyą, czemu trudniej wierzyć, chociaż nie jest to rzecz całkiem nieprawdopodobna w obec sprawy, która politycznie dla Rosyi mniejszej jest wagi, jak pewność przymierza z mocarstwami niemieckiemi we wszystkich innych kwestyach.

Tak też tylko można sobie wytłómaczyć nagle zdecydowanie się Prus do zajęcia Jutlandyi, w tej samej chwili, w której konferencya londyńska miała się zebrać. Groźba na groźbę. Lord Russel groził koalicyą mocarstw, Prusy zajęciem Jutlandyi. Groźba Russella była dyplomatycznym babokiem, jakich gabinet angielski w ostatnich czasach zbyt często używał, aby mógł na seryo mniemać, że się Prusy na nim nie poznają, i z przestrachu do wszystkiego się zastosują. Prusy odpowiedziały wysłaniem wojska do Jutlandyi. Nie mogły inaczej postąpić. Podstawa zawieszenia broni proponowana przez lorda Russella, przedstawia wszelkie korzyści Danii, żadnej monarchom niemieckim. Wojnę lądową można uważać za skończoną. Na półwyspie Dania nie może wojskom sprzymierzonym stawić skutecznego oporu, chociażby wycofała pułki swoje z wyspy Alsen. Zdobycie tej wyspy jest kwestyą czasu kilku dni. Zawieszenie zaś czynności wojennych na morzu jest prostą fikcyą. Mała flota pruska, niezdolna mierzyć się z duńską, trzyma się w portach lub krąży około brzegów. Jedna utarczka, która w prasie pruskiej narobiła hałasu, nie zmieniła stanu rzeczy. Z drugiej strony okręty duńskie, nawet pancerne, nie śmią zbliżyć się do brzegów, bo ciągnione działa pruskie dalej niosą od duńskich; nie zdołają więc nawet przeszkodzić przeprawie armii pruskiej na wyspy Alsen. Zawieszenie zatem blokady portów i zaboru okrętów handlowych pruskich jest jedynym ważnym warunkiem, pod którym Prusy mogłyby się zgodzić na zawieszenie broni. Osobliwem jest żądanie, aby w tym przeciągu czasu jedna strona wystawioną była na ogromne materyalne straty przez zatrzymanie całego swego ruchu handlowego, kiedy druga byłaby całkiem od nich wolna. Zajęcie Jutlandyi stało się koniecznością dla Prus.

Wypada stąd, że, jeżeli gabinet angielski upierać się będzie przy podstawie podanego przez siebie wniosku, konferencya rozejdzie się zanim do właściwego przedmiotu obrad przystąpi. To bowiem pewna, że Prusy się nie zgodzą na zawieszenie broni pod wskazanemi warunkami. Ponieważ Prusy mają w tym punkcie poparcie Austryi i Związku niemieckiego, a Rosya z pewnością za środkami przymusowemi głosować nie będzie, Francya zaś myśleć tylko będzie o tem, jakby zakwestyonowaną konferencyę zmienić na kongres, ciekawa niezmiernie rzecz, jak się w obec takich realnych objawów przedstawi dyplomatyczny babok russellowskiej koalicyi?

Wszakże trudność nie tak wielka, aby nie mogła być usuniętą, i żeby się konferencya o pierwszy kamień w drodze rozbić miała. Następne będą jeszcze większe. Po powrocie króla z Szlezwiku, zdaje się, że w sferach rządowych zupełnie inny duch wiać począł. Król powrócił niezmiernie nie zadowolony z przyjęcia, jakiego doznał od ludności księstw. Zachowuje się jeszcze pewna dyplomatyczna różnica, kiedy się mówi o Holsztynie i Szlezwiku. W podziękowaniu, które król polecił komisarzom rządowym w Holsztynie złożyć ludności, duchowieństwu i władzom za okazaną mu przychylność i życzliwość, nie masz ani słowa o Szlezwiku. Jest to oczywiście dyplomatyczna ogłędność. Za to o Holsztynie tak się tu już mówi, jakby był prowincyą pruską. W prasie pojawia się raz po raz jakaś pogłoska lub wieść, jakoby z najwyższych sfer rządowych pochodząca, że najlepszem załatwieniem sprawy szlezwicko-holsztyńskiej byłoby wcielenie księstw do Prus. O księciu Augustenburgu przestano prawie mówić. Panuje przekonanie, że, gdyby się mocarstwa niemieckie i Bundestag zdecydowały oddać Danii Szlezwik, Dania z swej strony zrzekłaby się najchętniej wszelkich praw do Holsztynu, a za nią i mocarstwa europejskie przystałyby bez oporu na przyłączenie go do Związku niemieckiego lub wcielenie do Prus.

O załatwieniu sprawy na podstawie protokólu londyńskiego, o integralności monarchii duńskiej, o personalnej nawet unii nikt tu już nie myśli. Obecne położenie Europy, pokojowe usposobienie mocarstw, starających się wszelkiemi sposobami uniknąć wojny powszechnej, utwierdzają nawet najlękliwszych polityków w przekonaniu, że, gdyby mocarstwa niemieckie, a nawet tylko same Prusy z Związkiem niemieckim, na seryo postawiły kwestyą oderwania księstw od Danii, Europa nie sprzeciwiałaby się takiemu aktowi. Zapewne Prusy nie ośmielą się na dokonanie takiego czynu, chociaż mogłyby rachować w takim razie nie tylko na moralną lecz i na materyalną pomoc całych Niemiec. Nie ulega jednak wątpliwości, że pod wpływem tego narodowego usposobienia, dodajmy, pod wpływem usposobienia zwycięzkiej armii, która wedle własnych słów króla „nie nadarmo krew przelała," pełnomocnik pruski więcej na konferencyi londyńskiej będzie żądał, aniżeli dotychczasowe oświadczenia dyplomatyczne wnosić dozwalały. Wypadki wyprzedziły kombinacye dyplomatyczne. Wypadki, nie konferencye sprawę rozstrzygną.

Obchód 300 letniej rocznicy urodzin Szekspira nie wypadł tak świetnie, jak się spodziewano. W Londynie przyćmił go tryumf Garibaldego. Nic dziwnego, że tutaj przyćmił go tryumf zwycięstwa odniesionego przez armią w Szlezwiku.

Paryż 25 kwietnia.

E. Nowo powstałe zawikłanie na brzegach afrykańskich wpłynąć może niekorzystnie na ulepszenie stosunków między Francyą i Anglią. W Tunis wybuchło silne powstanie przeciw Dejowi i dworowi jego, przeciw stanowi rzeczy, do którego w znacznej części Anglia się przyczyniła, i który utrzymywała. Powstanie to jest czysto-narodowe. Władza Deja i Kasnadara, czyli pierwszego jego ministra, obalona. W listopadzie, po odrzuceniu kongresu, rząd angielski korzystając z osłabienia siły moralnej Francyi, zawarł był z Dejem za pośrednictwem Kasnadara tajemny traktat, który tak znaczne zapewniał mu przywileje i korzyści, że kraj tunetański nie tylko przechodził pod zupełny wpływ, lecz prawie pod władzę Anglii. Ten stan rzeczy zrodził nieukontentowanie ludności; w miesiącu marcu obudził się w kraju opór przeciw podatkom, w tych dniach opór zamienił się w zbrojne powstanie, które zwyciężyło i pokonało władzę Deja. Szczegóły tego zwycięztwa tudzież los Deja i jego pierwszego ministra nie są wiadome dotąd. O zaszłych wypadkach pierwsze dopiero nadeszły depesze od jeneralnego konsula p. Beauval, w których tenże zażądał pomocy siły morskiej. Dwa statki wojenne z największym pośpiechem z eskadry morza Śródziemnego odłączone, odpłynęły ku brzegom tunetańskim. Rząd angielski nie przygotowany miał wysłać rozkaz do Malty, aby ztamtąd wyprawiono fregaty, jakieby się w pogotowiu znalazły. Siła morska francuzka uprzedzi je, i może doda otuchy powstaniu. Jeżeli ten nieprzewidziany wypadek nie przyłoży się do ułatwienia dalszego zbliżenia się rządu francuzkiego do angielskiego, to nie będzie on jedyną przyczyną stojącą na przeszkodzie ściślejszemu związkowi. Ministrowie angielscy zdają się podwójną odgrywać rolę, i to z takiem lekceważeniem, z takim brakiem względności, że, choćby tu była powstała chęć zgodnego z nimi w polityce europejskiej działania, wstrzymać się i zniechęcić konieczną jest rzeczą.

Przyjęcie tryumfalne, jakie jenerał Garibaldi znalazł w Anglii, udział jaki w niem przyjęły wszystkie klasy społeczeństwa, najwyższe obok najniższych, głoszona przez bohatera włoskiego wdzięczność dla Anglii za wyzwolenie jego ojczyzny, pominięcie zupełnem milczeniem Francyi, nie mogły być miłemi ani narodowi ani Cesarzowi francuskiemu. Widocznem było, iż jeżeli lud angielski witał, przyjmował, czcił bohatera Włoch, ministrowie angielscy wynosili, i zaszczytami otaczali nieprzyjaciela Cesarza Napoleona, który domaga się nietylko Wenecyi ale i Rzymu. Jednakże Cesarz z spokojem właściwym sobie, nawet z pozorną obojętnością znosił te wszystkie ubliżające objawy, i w rozmowie z lordem Clarendonem przyjął chętnie tłómaczenie, jakie on im starał się nadać. Lecz od powrotu posłannika angielskiego, lord Palmerston, jak gdyby dla szyderstwa, zapewnił w parlamencie, że Cesarz Napoleon z uwielbieniem spogląda na uniesienia ludu angielskiego i tryumfalne przyjęcie, jakie wodzowi włoskiemu zgotował, przed dwoma zaś dniami następca tronu książę Walii uczcił tego wodza odwiedzinami. Ten nadmiar zapału dla wojownika, wszelkiéj wdzięczności odmawiającego Francyi i jéj monarsze, ściskającego dłoń Mazziniego po odkryciu spisku Greca, odwiedzającego p. Ledru Rollin, musiał Cesarza z zachowywanéj dotąd obojętności wyprowadzić. Uczuł on podobno urazę, a zwłaszcza Cesarzowa oburzoną się czuje. Wrażenia tego rodzaju wpłynąć mogą na stósunki słabą nicią na nowo zawiązane. Nie ma w nich bez wątpienia attrakcyjnéj siły do dalszéj spójni. Oddziaływanie ich objawi się może wśród konferencyi, która się dziś miała zebrać. Powodzenie jéj w wątpliwem przedstawia się świetle. Wniosek rozejmu znajdzie podobno opór, równie ze strony państw niemieckich jak i Danii. Państwo to pokonane na lądzie, szuka odwetu na morzu, nie chce, zgadzając się na zawieszenie broni, pozbawić się korzyści, jakie mu jego marynarka przynosi, i spodziewa się zmusić Niemcy do łagodniejszych warunków, grożąc bezpieczeństwu ich handlu, znaczne szkody interesom ich materyalnym zadając. Mimo więc wszystkich dążności, zapewnień, usiłowań pokojowych, wiara w konferencye nie jest zupełna; bo siła rzeczy potężniejsza od ludzi, zwłaszcza, gdy ci nie wznioślejszych natchnień słuchają, nie wyższemi powodują się wyobrażeniami, lecz tylko samolubnym i materyalnym ulegają pobudkom.

Kraków 29 kwietnia. Minister skarbu nadał nowo utworzoną w bukowińskiej dyrekcyi skarbowej posadę radzcy skarbowego sekretarzowi lwowskiej podatkowej administracyi Hugonowi Prambergerowi.

Komisya osobowa nominacyjna we Lwowie mianowała adjunktami powiatowymi tymczasowo: aktuaryusza powiatowego Emiliana Michalewskiego i adjunkta sądowego Bazylego Głowackiego.

Wiedeń 28 kwietnia. *Neue preuss. Ztg* podaje następujący własnoręczny list JCMości do feldmarszałka barona Wrangla:

„Kochany jenerale feldmarszałku bar. Wrangel! W obec świetnych zwycięstw, jakie w najpiękniejszem współubieganiu się odniosła powierzona twemu naczelnemu dowództwu armia sprzymierzona

Część literacko-artystyczna.

KURYER PARYSKI.

Dnia 25go kwietnia.

Z nadejściem wiosny kończy się pora muzykalna. Jak po wielkim fajerwerku tu i owdzie wyskakują jeszcze za późno zapalone ognie, tak po zalewie koncertów przez trzy miesiące, kilka ostatnich przedłuża na chwilę rozgłos, możnaby powiedzieć, znużenie, przez poprzednie nałożone na publiczność.

Do tych, które się najbardziej przyłożyły do utwierdzenia gustu w sztuce, na czele stawić należy *Koncerta ludowe* (Concerts populaires), pod dyrekcyą p. Pasdeloup. Konserwatoryum paryskie, którego orkiestra, najpierwsza w Europie, od 30tu lat wykonywa arcydzieła wielkich mistrzów, daje corocznie 8 do 10 koncertów. Już od kilkunastu lat, prawie nie podobna mieć do nich przystępu. Wszystkie miejsca są naprzód zamówione, i przechowują się, jak część dziedzictwa w tychże samych rodzinach. Kilkadziesiąt biletów na parter i te, które są odsyłane dyrekcyi przez osoby chorobą lub z innych powodów niemogące się znajdować na koncercie, stanowią wszystko na co właściwa publiczność liczyć może. Jest to więc zakład artystyczny, pierwszy w Europié, niby publiczny, ale właściwie wyłączna własność tysiąca uprzywilejowanych.

Dla przypuszczenia publiczności do podobnych-że uciech i rozkoszy artystycznych, p. Pasdeloup temu pięć lat powziął myśl *Koncertów ludowych*, na które po cenach dotąd nieznanych, wezwał Paryżanów na uroczystości muzykalne, ułożone podług planu koncertów konserwatoryum.

Naturalnie, że nie mógł odrazu stanąć na równi z orkiestrą przez ćwierć więku doskonaloną,— ale powoli, dzięki ciągłym staraniom, doszedł do poprawności, energi i gustu, w jakich tamta chyba sama jedna może go przewyższyć. Trzy tysiące osób co niedziela, przez zimę, napawało się boskim tchem ludzi napiętnowanych geniuszem, tym wypływem Stworzyciela; — bo żadna mierność przystępu tam nie znajdzie. Jest to prawdziwa rewolucya w sztuce. Dotąd Francuzów w masie uważano, co do muzyki, za niezdolnych, aby się wznieść po nad oklepane, nudne i ckliwe piosnki zwane *romances*, które dla każdego prawdziwego muzyka miały odrazę, jaką sprawuje iłka omasta przywykłemu do wykwintnego jadła. Teraz nie tylko wyższe klasy, ale i lud sam, dzięki p. Pasdeolup, z religijną uwagą, więcej nawet, z prawdziwem zajęciem, z zapałem, słucha arcydzieł, którychby dawniej ani pojąć nie potrafił. Jest to odrodzenie sztuki przez stan średni.

Koncerta te już teraz zawieszone aż do jesieni. Ich dyrektor tymczasem zamyśla o nowych postępach. Wyjeżdża do Niemiec dla poznania polepszeń, jakieby mógł wprowadzić, potem do Anglii, gdzie usłyszy te ogromne masy chórowe, jakich nigdzie zebrać nie podobna, a które się poruszają z tak cudowną jednością. W jesieni zobaczymy skutki tych prac i poszukiwań.

Ciekawem jest widzieć, jak publiczność tych zebrań dotąd oddana trywialności, staje się coraz trudniejszą i czyściejszą w guście, — z jakim zapałem słucha arcydzieł orkiestry i solistów, jak Sivori, Jael, Vieuxtemps, Patti.

Jak wszystko, co jest uświęcone powodzeniem, koncerta te już znalazły naśladownictwo. W kilku głównych miastach prowincyonalnych zapowiedziane są na przyszłą zimę *Koncerta ludowe* podług planu i po cenach odpowiadających tutejszym. Na polu sztuki jestto to samo, co w zakresie literatury i nauk posiedzenia, o którycheśmy wspominali w sali Barthélemy i w Sorbonie; jest to przypuszczenie klas niższych do udziału w tych szlachetnych rozkoszach umysłu, które im dotąd były nieprzystępne; jest to zatem wywyższenie i uszlachetnienie klas dotąd pod tym względem upośledzonych.

Warto tu wspomnieć o zebraniu, które trudno koncertem nazwać, choć muzyka i europejski artysta, Paryżanin z wychowania, były jego głównym pociągiem. *Times* z 1go kwietnia tak o tem pisze pod rubryką z Rzymu: „Liszt dał się tu słyszeć na dochód grosza ś. Piotra, a Papież przeznaczył sumę zebraną na szkoły ubogich. Wybrano na to salę koszar przy łaźniach Dyoklecyana, którą pięknie ozdobiono i przybrano w liczne chorągwie papieskie białe i żółte. Było przytomnych 2000 osób najwięcej cudzoziemców. Zaczęto od *adoramus te Christe*, wybornie odśpiewanego przez chór kapeli papiezkiej, potem były cztery kazania po 15 minut każde, a między niemi, w przedziałach, deklamacya poezyi, chóry i nareszcie kilka sztuk fortepianu wykonanych przez Liszta, który zakończył uroczystość *melodyą religijną*."

Programat tego posiedzenia odebrano tu z Rzymu. Oto jego tytuł: Posiedzenie religijne na cześć Krzyża ku zebraniu grosza ś. Piotra... Afisz dodaje: „P. Kommandor Liszt *(Mr le Commandeur)* wykona kilka sztuk na fortepianie." Mówiono w Rzymie, że Liszt starał się zaskarbić sobie życzliwość Ojca ś. dla otrzymania nadzwyczajnych dyspens.

Przypomina nam to zachowanie się Liszta z Cesarzem przed trzema laty. Cesarzowa stroskana jeszcze świeżą śmiercią siostry swej księżnej Alba wezwała artystę do Tuilleries. Liszt grał jej rozmaite sztuki, ale najbardziej rozczulił sławnym pogrzebowym marszem Chopina. Cesarz obecny nie szczędził pochwał i nareszcie powiedział: Aby panu dać dowód przyjemności, jaką mi sprawiłeś, podnoszę cię w stopniu legii honorowej i mianuję oficerem. Już nim jestem, N. Panie! odpowiedział bez wahania się Liszt. Istotnie, Cesarz zapomniał, że go sam kilka lat wprzódy zrobił z kawalera oficerem. Ale teraz już słowa swego cofać nie mógł. Liszt więc otrzymał godność komandora, której dostępują tylko wysocy urzędnicy, senatorowie, jenerałowie i dyplomaci.

Rząd zakazał zapowiedzianych na 23 t. m. dwu uczt na obchód 300-letniej rocznicy urodzenia Shakespeara. Zdaje się to krok bardzo niezręczny i niepolityczny. Dzienniki gubią się w domysłach, dla jakich powodów tak szczególna ostrożność opanowała władzę, i wcale jej nie pochwalają.

Tymczasem dzieło Wiktora Hugo, *William Shakespeare* zajmuje wszystkie umysły. Prawo wydania go nabyli za 50,000 franków na dwa lata pp. Lacroix i Verboeckhoven, ciż sami co kupili *Nędzarzy* (les Misérables) za 350,000 fr. Ogromna powaga Wiktora Hugo jest prawem dla wydawców, którzy się poddają jego woli. Każdy sławny autor ma sobie właściwy sposób traktowania z wydawcami. Najpospolitszym jest *pryma* na każdym przedanym egzemplarzu. Tak się układają domy Hachette i Levy. Każdy tom za 2 fr. i pół przynosi autorowi 25 do 30 centimów ($12\frac{1}{2}$ do 15 gr. pol.). Gdy dzieło jest pokupne, a niektóre dochodzą do 12tu i 15tu edycyj po 2000 egzemplarzy, dochód autora nie jest fraszką. Tym sposobem *Le Roman d'un jeune homme pauvre* p. Feuillet przyniósł mu 30,000 fr., a niektóre dzieła ze zbioru Charpentier są ciągłym dochodem dla swych autorów. Aleksander Dumas każe sobie płacić za każdą literę. Cena jej jest jeden centim i ćwierć.

Co do dzieła *William Shakespeare*, jeszcze tu nie ośmielono się dać swego o niem zdania. Uczucie, jakiego się doznaje czytając ten utwór szczególny, jest dobrze oznaczone przez samego autora: „Człowiek uważny czytając wielkie dzieła czuje czasami jakieś dziwne oziębienie, a po niem nagłe ciepło: Już więcej nie rozumiem!... Teraz rozumiem! dreszcz i oparzenie... Tylko umysły pierwszego rzędu, geniusze, sprawiają czytelnikowi to szczególne wrażenie, zdumienie najczęściej, zachwyt czasami." Czytając tę książkę, jesteśmy zdziwieni nie tyle zręcznemi postrzeżeniami, i nowemi uwagami jak brzemieniem poezyi, uczuć i opinii o wszystkiem, na tych ognistych stronnicach, które razem wzięte zdają się jak gęsty las, gdzie wygnaniec idzie radzić się ducha Shakespeara, i poufale z nim rozmawia o przedmiotach spólnych ich dwóm geniuszom. Książka ta przeznaczona szczególniej dla erudytów i literatów, doszła do nadzwyczajnej pomyślności przedaży, co może pocieszyć za zakaz obchodu.

Zapowiedziano na koniec tego miesiąca lub początek przyszłego nowy romans autora: *Przeklętego* (le Mandit) pod tytułem: *Zakonnica* (la Religieuse). Wnosząc z pierwszego z tych dwóch dzieł, można się spodziewać, w jakim rodzaju będzie ostatnie. Najpewniej, że więcej zgorszenia jak zbudowania przyniesie.

Dziś wychodzi u Dentu w Palais Royal broszura p. Józefa Tańskiego pod napisem: *Wejście Moskali do Paryża i wojsko rosyjskie.* *)

P. Godard znany ze swych podróży balonami, stara się *aerostacyę* posunąć o kilka kroków — w tył. Wraca do *mongolfierów* zarzuconych od r. 1785, t. j., że zamiast gazu do wypełnienia balonu używa ogniem ogrzanego powietrza. W dzień Wielkiej nocy miał się wznieść na tej zasadzie ogromnym balonem mierzącym 14,000 metrów sześciennych. Ale deszcz i wiatr za silny przeszkodziły doświadczeniu. Toż samo wydarzyło mu się przez dwie następne niedziele, co kilkudziesięciu tysiącom zebranej publiczności na Polu Marsowem

*) L'entrée des Russes à Paris, et l'armée russe, par Joseph Tański.

w krwawych walkach z upartem nieprzyjacielem, sprawia mi to żywą radość, że mogę ci przesłać krzyż komandorski mojego wojskowego orderu Maryi Teresy w oznakę tak wielkich zasług. Aby zarazem wyrazić pamięć zawartego na nowo w tej wojnie towarzystwa broni pomiędzy moją i mego królewskiego sprzymierzeńca armią, mianuję cię, kochany feldmarszałku właścicielem mego drugiego pułku kirasyerów, który odtąd nosić będzie twoje nazwisko.

Wiedeń 19 kwietnia 1864.

(podp.) *Franciszek Józef.*

General-Corresp. dowiaduje się, że JCMość oświadczył w piśmie własnoręcznem, pełnem łaski i uznania, iż nie widzi się spowodowanym do udzielenia J. Exc. ministrowi hr. Nadasdemu pozwolenia na przeniesienie się na stan spoczynku, o które upraszał. JCMość udzielił mu raczej dalszego trzechmiesięcznego uwolnienia, wyrażając przytem nadzieję, że hr. Nadasdy po upływie tego czasu będzie w stanie i nadal poświęcić się ze zwykłą gorliwością służbie JCMości.

Dalej dowiaduje się ten sam półurzędowy organ, że Arcyks. Rajner miał prosić hr. Nadasdego podchlebnem listem, aby i podczas udzieloneco mu przez monarchę urlopu, o ile pozwoli mu zdrowie, brał udział w obradach rady ministrów.

— Korespondent z Pesztu donosi 26 b. m. do *Wanderera,* że przed tamtejszym wojskowym sądem ukończył się proces, który prawie dwa lata się toczył, a którego niespodziewany surowy koniec wywołał wielkie wrażenie pomiędzy licznymi przyjaciołmi i znajomemi skazanego. Karol Mayersy, obywatel miasta Budy, przeszło 50 lat mający, ojciec rodziny, po prawie dwuletniem więzieniu śledczem skazany został za zbrodnię zdrady głównej na pięć lat ciężkiego więzienia i przeniesiony zaraz został z koszar Karola do sztabowego sztokhauzu w Budzie, gdzie pozostanie, dopokąd ministeryum wojny nie oznaczy twierdzy, w której skazany ma być umieszczony. Mayersy miał się w r. 1858 udać bez pozwolenia za granicę, gdzie poszlakowanym miał być o popieranie stronnictwa ruchu. Zresztą jest faktem, że podał był o pozwolenie powrotu do kraju, i pozwolenie to otrzymał.

Najpierw z powodu bezprawnego wydalenia się za granicę, później o zbrodnią zdrady głównej pociągnięto go do odpowiedzialności. Według pogłoski pierwsza instancya była go podobno uwolniła, dopiero najwyższy sąd wojskowy zmienił po dokładnem przejrzeniu akt, wyrok w sposób powyżej przytoczony.

Korespondent peszteński do *Presse* doniósł był, że osoby, w Węgrzech w najnowszych czasach uwięzione, nie są oskarżone o zbrodnią zdrady głównej i dowodził przeciw doniesieniu z Pesztu do *Wanderera,* twierdzenia swego tem, że p. Paweł Almassy sprzedał właśnie jednę ze swych posiadłości, czegoby nie mógł był uczynić w razie gdyby był pod zarzutem zdrady głównej. Tymczasem zaczepiony korespondent *Wanderera* pisze w liście z którego część jużeśmy powyżej przytoczyli, że sprzedaż, o której mowa, już w przeszłym roku była postanowiona w celu pokrycia długu ciążącego na dobrach Almassego z dawniejszych czasów. Chodzi więc tylko o oczyszczenie posiadłości blisko 2 miliony wartających, przeciw czemu władze może nic nie będą miały. Zresztą na wszelki wypadek korespondent obstaje przy tem, że uwięzieni są pod zarzutem zbrodni zdrady głównej.

Ten sam korespondent dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że liczba Polaków w Teresienstadt internowanych wynosi blisko 700; dodaje zarazem, że internowani utrzymują między sobą wzorowy porządek, że dla utrzymania go składają sami sądy rozstrzygające w sprawach karności dotyczących, co ułatwia władzom dozór nad nimi.

— Z Kołoszu donoszą *Wandererowi,* że w maju rozpoczną się wybory w okręgach siedmiogrodzkich, dotąd w sejmie krajowym nie zastąpionych, t. j. w tych, w których wprawdzie wybierano posłów, lecz ci nie brali udziału w sejmie. Obiega pogłoska, że i tym razem wybrani nie pójdą do sejmu.

— *Presse* pisze, że w nadwornej węgierskiej kancelaryi przygotowują się zmiany na większy rozmiar. Wicekanclerz Karolyi otrzymał urlop i udaje się na zaproszenie Arcyks. Józefa na ślub jego z księżniczką sasko-koburską Klotyldą. Ojciec Arcyksięcia Józefa także Józef był przeszło pół wieku palatynem węgierskim, u którego wicekanclerz Karolyi był przez lat ośm sekretarzem i od owego czasu posiada zaufanie arcyksiążęcej rodziny. Był on pełnomocnikiem Arcyksięcia przy zawieraniu intercyzy. Z Koburga, gdzie się odbędą zaślubiny, uda się wicekanclerz do wód. Równocześnie otrzymał urlop na czas nieoznaczony radzca nadworny Rohonczy, który dotąd był referentem w sprawach politycznych, poczem zapewne nastąpi przeniesienie go na stan spoczynku. Sekretarzem prezydyalnym został zamianowany sekretarz nadworny Werner, znakomity prawnik, z czego wnosićby można, w jakim kierunku kancelarya nadworna najpierw działać zamyśla. Kanclerz nadworny wyjechał wczoraj z Wiednia dla zdania komitatu, którym dotąd zarządzał i sprowadzenia rodziny do Wiednia. Hr. Palffy wraca dziś do Budy.

— Podesta tryestyński Dr Porenta przesłał 23go b. m. do Gibraltaru następujący telegram pod adresem Cesarstwa meksykańskich na fregacie „Nowara": Podesta tryestyński staje się tłómaczem uczuć ludności tryestyńskiej, wyrażając JJCCMMościom, zanim opuszczą Europę, pełne uszanowania pożegnanie i prosząc Nieba o błogosławieństwo dla Nich. D. 26go nadeszła na to następująca telegraficzna odpowiedź pod adresem Podesty p. Porenty: Cesarzowa i ja odebraliśmy z głębokiem wzruszeniem serdeczny telegram. Naszem ostatniem pożegnaniem się z Europą niech będzie pożegnanie najdroższego i niezapomnianego Tryestu.

Niemcy.

P. Bismark przesłał następny okólnik do ajentów dyplomatycznych pruskich w odpowiedzi na okólnik P. Quaade, którego wyjątek zamieściliśmy w numerze 15 pisma naszego, oskarżający komisarzów cywilnych w Szlezwiku:

Rząd duński przesłał w dniu 15 marca r. b. do swych ajentów dyplomatycznych okólnik, będący obszernym aktem oskarżenia przeciw komisarzom cywilnym pruskim i austryackim w księstwie szlezwickiem. Chociaż dokument ten doszedł do wiadomości rządu królewskiego tylko drogą dziennikarską i przez komunikacye jego reprezentantów przy obcych dworach, uważamy za stósowne nie zostawiać bez odpowiedzi zarzutów, jakie w sobie zawiera, przedstawiających w najniekorzystniejszem świetle politykę, której komisarze są w tej chwili ajentami.

Wiele z tych zarzutów same się zbijają w oczach każdego, kto nie traci z uwagi celu do jakiego dążymy w Księstwie, i kto sobie zada pracę zestawienia środków zaskarżanych przez rząd duński, z słusznemi żądaniami, których spełnienie ma osiągnąć obecna wojna. Chcemy jednak podnieść głos w obronie naszej z całą świadomością rzeczy, zasięgnąwszy pewnych wyjaśnień względem krzywd wspomnianych w depeszy duńskiej.

Wynika z tych wyjaśnień, że część owych zażaleń sformułowanych przez rząd duński nie ma żadnej podstawy i polega na prostym wymyśle, lub przynajmniej na całkiem niedokładnych przedstawieniach.

Co do zażaleń, względem środków rzeczywiście przedsiewziętych przez naszych komisarzy, są one nowym dowodem dziwnych uroszczeń rządu duńskiego, który zdaje się mniemać, że zajęcie Szlezwiku przez mocarstwa sprzymierzone nie miało innego celu prócz prowadzenia dalej systemu ucisku, jaki długo panował ze strony rządu duńskiego w Księstwie. We wszystkich okręgach, które ulegały temu uciskowi, wojska sprzymierzone z zapałem przez ludność przyjęte zostały, a zadaniem komisarzy było położyć kres nadużyciom których kraj był pastwą i przywrócić mu prawa, których wprowadzenie w życie stanowiło jedyny cel okupacyi. Jasną jest rzeczą, że aby spełnić to zadanie, nie mogli oni używać tych, którzy byli dotąd narzędziami owego systemu ucisku i których posłannictwem było wytępiać wszelkiemi możliwemi sposobami i uczucie narodowe i przywiązanie do prawa zaprzysiężonego w sercach ludności niemieckiej. Kościół i szkoła znajdowały się szczególniej w rękach ludzi w części obcych Księstwu, którym brakowało przymiotów jakich wymagają ustawy i obowiązki urzędu i którzy nie mieli innego tytułu do posad im powierzonych, prócz ślepego przywiązania do polityki gabinetu kopenhagskiego.

Znaczna część mniemanych nadużyć zarzucanych mocarstwom sprzymierzonym znajduje bardzo naturalne wytłómaczenie w stanie wojny, która cięży obecnie nad krajem i wkłada na jenerałów naszych obowiązki konieczne czuwania przedewszystkiem nad bezpieczeństwem wojsk swoich. Środkiem tego rodzaju jest przedewszystkiem aresztowanie szpiegów, których żadna armia w czasie wojny nie była dotąd obowiązaną cierpieć w swem sąsiedztwie.

Środki polityczne i administracyjne, na jakie się rząd duński użala i które wziął sobie za zadanie fałszywie przedstawić, naprawiają tylko krzywdy systemu niesprawiepliwego i prześladowczego, jaki przez lat 12 ciążył nad ludnością niemiecką. Naturalną jest rzeczą, że aby położyć kres uciemiężeniu, należało usunąć jego ajentów, a przynajmniej tych, którzy się szczególniej odznaczali swym fanatyzmem.

Sumienne ocenienie postępowania naszych władz wojskowych i cywilnych w Szlezwiku powinno przekonać każdego bezstronnego człowieka, iż działają one z wszelkiemi względami, jakich im dozwala wyjątkowe położenie kraju.

Wzywam pana abyś odczytał tę depeszę p. ministrowi spraw zagranicznych i zostawił mu jej odpis jak również załączone memorandum.

(podp.) *Bismark.*

Anglia.

Z powodu szerzonych w Londynie pogłosek, jakoby względy polityczne i wyrażone przez Cesarza Napoleona lordowi Clarendonowi życzenie miało przyspieszyć wyjazd Garibaldego z Anglii, lord Shaftesbury następujący list zamieścił w *Timesie* do wydawcy tego dziennika:

Panie! Pozwól mi Pan potwierdzić to wszystko, co p. Gladstone powiedział w Izbie niższej. Rady dane jen. Garibaldemu spowodowane były względami na jego zdrowie i położenie. Nazwiska tych, którzy obecni byli na tem zebraniu, winny być dostatecznym dowodem, że inna myśl nie mogła mieć żadnego wpływu. Niejedno z tych nazwisk należy do dawnych jego przyjaciół, którzy daleko większe dlań ponieśli poświęcenia, niż narażenie się obecne na niezadowolenie obcego mocarstwa.

Że to niezadowolenie jest jednak prostym wymysłem, nietylko twierdzę, lecz jestem w możności stawić na to dowody.

Przywiązanie wytrwałe i serdeczne p. Gladstona do sprawy włoskiej równie jak jenerała Garibaldego jest znane powszechnie, a chociaż nie mogę sobie przywłaszczać tego zaszczytu, oświadczam w sposób najuroczystszy i na moje szlacheckie słowo, iż silne mam przekonanie, że wszyscy byliśmy ożywieni tą samą gorącą chęcią bez względu na nic i na nikogo, prócz na samego jenerała — doradzania tego, co było koniecznem, a nie co było niekoniecznem dla jego dobra osobistego.

Twierdzę, że jenerał poszedł za własnym natchnieniem i własną inicyatywą, zrzekając się podróży swej na prowincyę. Oświadczył on, że nie może dawać pierwszeństwa pewnym miastom, a że niepodobna mu wszystkich odwiedzić.

D. 22 kwietnia.

(podp.) *Shaftesbury.*

L'Europe podaje w korespondencyi z Londynu z d. 26 b. m., a pochodzącej, jak mówi, od osoby dobrze informowanej, następujące wyjaśnienia co do konferencyi odbytej w d. 25 b. m.

Gdy p. Beust powziął do wiadomości, co zaszło na poprzedniem zebraniu się konferencyi, hr. Russel i książe la Tour d'Auvergne zaproponowali małemu temu areopagowi przyjęcie zawieszenia broni. Reprezentant Francyi, żywo popierał hr. Russella i hr. Clarendona, gdy dwaj ci mężowie stanu ubolewali nad trwaniem wojny, która już nie jeden przedstawiła zasmucający widok i która przedłużając się w warunkach obecnych, mogłaby poruszyć publiczne sumienie Europy. Książe la Tour d'Auvergne w wykonaniu instrukcyi otrzymanej od p. Drouyn de Lhuys, przedstawił z talentem, umiarkowaniem i dobrem wrażeniem uderzającą, bolesną i szkodliwą niezgodność między zaciętą walką, w której prawa ludzkości poświęcone są fatalnie i w niejednej okoliczności i zebraniem się konferencyi, której obrady i uchwały, aby dojść mogły do zadawalającego i zaszczytnego rezultatu, niepowinny zależeć od grzmotu dział i przypadków wojny.

Bar. Brunow, poseł rosyjski, chociaż sprzyjający zawieszeniu broni, pozostał prawie milczącym; reprezentant Szwecyi p. Wachtmeister nie wiele powiedział; p. Beust zawarł się w zręcznym i rozumnym odwodzie, a pełnomocnicy: austryacki, pruski i duński, oświadczyli, iż nie mają upoważnienia do przyjęcia lub odrzucenia zawieszenia broni. W takim razie konferencya zadecydowała jednomyślnie, że reprezentanci mocarstw wojujących odniosą się z propozycyą angielsko-francuską do swych właściwych rządów i że nie będzie nowego posiedzenia, aż rzeczeni reprezentanci otrzymają żądaną odpowiedź.

Włochy.

General Cor. donosi w liście z Turynu z 22go o konfiskacie broni w Medyolanie i Brescii:

Od wczoraj krąży tu wieść, że rząd wykrył spisek Mazziniego szeroko rozgałęziony, który właśnie miał wybuchnąć. Pogłoska ta zdaje się zostawać w związku z konfiskatą broni, amunicyi i przyborów wojskowych w Medyolanie i Brescii. Szczegóły mają być następujące: Już od wielu dni policya miała baczne oko przez ajentów swoich na to co się dzieje w dworcu kolei żelaznéj w Brescii, gdyż dowiedziała się, że mają tam nadejść przesyłki broni z głębi Lombardyi. Policya w Brescii otrzymawszy z Medyolanu i Genui dwie cyfrowane depesze telegraficzne, przystąpiła do rewizyi składów towarowych w dworcu kolei, i znaleziono tam 15 worów, które deklarowane jako szmaty, mieściły w sobie 300 broni palnéj. Wysyłka pochodziła od spedycyjnego domu Marocco via Tre Re w Medyolanie i tam policya nakazała telegrafem odbyć również rewizyę. U Marocco nie znaleziono wprawdzie broni, lecz w jego sąsiedztwie u niejakiego Barbaglia zabrano 200 strzelb a la Minié, również w worach szmat zapakowane. Tak tamta broń jak i ta adresowane były do znanego mazzinisty Simonelli w Salo, które to miasteczko leży nad jeziorem Garda naprzeciw twierdzy Peschiera. U Bargaglia znaleziono także listy, które skompromitowały dom kupiecki Antongina i Müller w Medyolanie, a tam znalazła policya 600 paczek nabojów, 800 ładownic, 800 pochew bagnetowych, 500 czerwonych koszul garibaldowskich i 500 par trzewików. W skutku tych poszukiwań zarządzono uwięzienie pp. Antongina, Barbaglia, Marocco i Müller, podczas kiedy Simonelli z Salo zdołał wcześnie umknąć.

Ost D. Post donosi znów z Turynu pod d. 24, że dniem poprzednio zaszła tam demonstracya studencka. Wielka liczba studentów zgromadziła się na podworcu domu uniwersyteckiego i po zapalczywych przemowach wywoływała: „Precz z ministrami!" Protestowali studenci w ten sposób przeciw przepisom egzaminowym zaprowadzonym przez ministra oświecenia Amari. Zaledwie powiodło się profesorom uciszyć zgiełkliwą młodzież. Rzeczywiście teraźniejszy minister oświecenia jest wielce niepopularny, a studenci pragnęliby powrotu p. Mateucci.

Dnia 24go b. m. miały się odbyć w Medyolanie, Neapolu i w Palermie zgromadzenia ludu, aby wyrazić podziękowanie demokracyi włoskiéj dla Anglii za przyjęcie Garibaldego. Na zgromadzeniach tych wiodą réj deputowani lewicy, a wątpić należy, aby mowy tam miane pochlebiały rządowi turyńskiemu i paryskiemu. Opozycya w Izbie na nowo się zrekrutowała, a znakomitsi jéj członkowie, którzy wystąpili, na nowo zostali wybrani: jako to: Bertani, de Boni, Garibaldi, Libertini, Cairole, Nicotera itd. Opozycya umiarkowana wielce została dotkniętą tem, że Garibaldi, który dawniéj nie pytał o Mazziniego, teraz się w Londynie z nim widział na śniadaniu u Hertzena.

Rumunia.

Do *Ost-Deutsche Post* pisze korespondent z Bukaresztu z 18go b. m., że rząd tamtejszy wypracował memoryał, który ma być przez osobnych posłów wręczony dworom gwarantującym i dowodzi, że Rosya przy nieprzyaznych swych krokach przeciw Księstwom używa schronienia, danego przez księcia Kuzę Polakom, za pozór, którym pokrywa swe istotne zamiary.

Rosyjski jeneralny konsul Offenberg, który niedawno z arogancyą wystąpił przeciw księciu Kuzie, a przy bezskuteczności wszystkich swych pogróżek zapewne znajdować się musi w przykrem położeniu, ma być przeniesiony na posadę do Brodów, która nie ma wprawdzie dyplomatycznego znaczenia, jednak przy wielkiem komercyalnem znaczeniu w dzisiejszych stosunkach i pod względem politycznym jest ważną.

Z Jas donosi korespondent *Wanderera* pod d. 20 kwietnia co następuje:

„Wojskową osobną sztafetą, która wczoraj przed południem nadeszła do tutejszej wojskowej komendy, uwiadomił rosyjski wojskowy naczelnik Besarabii, że w razie, gdyby wojska innego mocarstwa wkraczały do Księstw Naddunajskich, lub, gdyby Polacy organizowali się w zbrojny korpus, każe natychmiast swemu wojsku przejść granicę. Równocześnie surowo upomina owa depesza tutejszą komendę pod zagrożeniem wkroczenia wojsk, aby oprócz własnego wojska nie cierpiano w Księstwach żadnej innej zbrojnej siły. Taka sama sztafeta odeszła i do Bukaresztu. Łatwo pojąć, że z tego powodu wielkie jest wzburzenie pomiędzy ludnością, tak, że o tem tylko zdarzeniu wszędzie mówią. Słychać także, że i Austrya w sposób oględniejszy, ale również energiczny, zwracała uwagę na następstwa, jakie trzymanie zbrojnych oddziałów obcych wychodźców na terytoryum rumuńskiem koniecznie za sobą pociągnąć musi. Wezwanie rosyjskiego dowódzcy o tyle da się wytłómaczyć, o ile tyczy się organizowania oddziałów polskich; lecz co owo wezwanie rozumie przez wkroczenie wojsk innego mocarstwa do Księstw Naddunajskich, trudno wiedzieć; jest to zagadka, której rozwiązania prawdopodobnie szukać będzie potrzeba w pewnych ewentualnościach zakrytych jeszcze zasłoną dyplomatycznych rokowań. Według tego, co tu mówią w kołach, które z czasu dawniejszych rządów znaczne mają stosunki w Stambule, możnaby się tu w pewnych razach spodziewać Turków, jednak nie jako wrogów, lecz jako przyjaciół.

Podaję tę wiadomość, którą z bardzo wiarogodnego źródła słyszałem, i pozwalam sobie zwrócić tylko na to uwagę, że w środkowej i zachodniej Europie mylą się, jeżli sądzą, że stosunek rumuńskich Księstw do Porty albo odwrotnie jest napięty, albo że Porta pójdzie może z Rosyą, tym swoim śmiertelnym wrogiem, przeciw księciu Kuzie dla tego, że popiera Polaków lub innych wychodźców, co jak wiadomo Turcya także robi tylko w daleko większych rozmiarach. Gdyby nie różnorodne podszepty i podżegania reprezentantów pojedynczych mocarstw pierwszorzędnych tak w Stambule jak i Bukareszcie, którzy przytem swoje szczegółowe cele mają na względzie, połączone księstwa Multany i Wołoszczyzna wcale nie miałyby powodu uskarżania się na Turcyą, która już się przyzwyczaiła ograniczać swe zwierzchnicze prawa na mały haracz, którego także przez trzy lata już nie odebrala.

Z Bukaresztu piszą pod d. 20ym b. m. do tego samego dziennika: Dzisiejszy dziennik urzędowy donosi o uwolnieniu ze służby dotychczasowego ministra wojny Jacowakiego i o mianowaniu jego następcy w osobie jenerała Saula Manu. Powodem tej zmiany ministeryalnej było nieporozumienie z ks. Kuzą, który w skutek najświeższych zajść postanowił prócz obozu, który pod Fokszanami na Multanach ma być założony, założyć drugi pod Krajową w małej Wołoszczyznie. Książę bowiem jest tego zdania, że nie dobrzeby było ściągnąć całe wojsko na granicę północno-wschodnią, a Dunaj zostawić bez wszelkiej obrony. Minister wojny Jacowaki oświadczył się był przeciw dzieleniu szczupłej armii na dwa obozy. Że zdanie księcia wzięło górę, widać ze zmiany ministeryalnej.

Ameryka.

Korespondent z Nowego Jorku donosi w liście do berlińskiéj *National Ztg* kilka szczegółów, które tu powtarzamy.

W Izbie reprezentantów wystąpił poseł Long z Ohio, należący do stronnictwa demokratycznego z mową, w któréj potępiał wojnę z południem jako barbarzyństwo i dość wyraźnie oświadczył się za uznaniem konfederacyi. Prezes Colfax ustąpiwszy z miejsca i opierając się na tem, że każdy członek Izby wykonał przysięgę lojalności wniósł, aby Longa za zdradę kraju wydalić z Izby. Podczas gorących rozpraw, które się ztąd wywiązały, zabrał głos poseł Harris z Marylandu i mówił w cyniczny sposób o wojnie, wyraźnie objawiał współczucie dla separatystów wyrażając nadzieję, że Unii nigdy się nie uda pokonać południa. Z powodu téj mowy wniósł znów poseł Washburne z Illinois, aby Harrisa zaraz wydalić z Izby. Przy głosowaniu oświadczyło się 81 głosów za wnioskiem, 58 przeciw niemu, a ponieważ do wydalenia posła potrzeba większości dwu trzecich części, przeto wniosek upadł. Z tego powodu nie głosowano już nad wnioskiem Colfaxa. Natomiast wniósł poseł Schenck, aby Harrisowi wyrazić surową naganę, i oświadczyć mu, że jest niegodnym członkiem Izby; wniosek ten przyjęto 92 głosami przeciw 18. Gdyby u tutejszych demokratów miały znaczenie zwykłe pojęcia o parlamentarnym honorze, Harris złożyłby po takiéj uchwale mandat, ale tu nie spodziewają się tego po nim. Owi 18, którzy głosowali przeciw wnioskowi Schenka, są to właściwi demokraci w Izbie, występujący jako przeciwnicy stronnictwa republikańskiego, które jednak tak słabéj frakcyi nie wiele się obawia. Największe niebezpieczeństwo grozi republikanom ze strony połączonych radykalnych republikanów malkontentów z demokratami mniéj lub więcéj lojalnymi, którym przedewszystkiem chodzi o przeszkodzenie powtórnemu wybraniu Lincolna. Malkontenci republikanie sta-

---

wcale się nie podobało. Trudno pojąć, dla czego p. Godard przenosi mongolfierę nad balon z gazem, choć za powód tego daje: wydatek znacznie mniejszy, bo snopki słomy do podpalania wszędzie się znajdą i mało kosztują, — i szybkość w wypełnieniu balonu ciepłem powietrzem, gdy na gaz trzeba czasu i rozlicznych przygotowań. Uczeni mają na to dużo do odpowiedzenia, ale po trzech bezskutecznych próbach zapewne i dziwna myśl ta będzie zarzuconą. Z drugiej strony sławny Nadar pomimo upadku swego Ikara w Hanowrze, nie wyrzeka się dalszych poszukiwań, i nowych podróży. Wkrótce ma się puścić ze swym *Olbrzymem* (Géant) z brzegów morza Śródziemnego, i zamierza powietrzem przelecieć do Afryki.

Nie tylko Neapol posiada lazzaronów, zjawili się oni i w Paryżu, ale nie z wielkiem powodzeniem. Temi dniami policya zrobiła ciekawą na nich obławę. Bractwo to nowego rodzaju składało się z dwustu włóczęgów żyjących w najzupełniejszem *far niente,* kosztem dobroczynności publicznej, którą na czas jakiś potrafili na własną korzyść odwrócić od prawdziwie potrzebnych. Wykryto ich sposób działania z godziny na godzinę. O 7ej rano armia próżniacka wychodzi na rue de l'Echiquier, gdzie siostry miłosierdzia zupę rozdają. O 8ej w tejże części miasta pewien uczciwy słoniniarz rozdziela ubogim kawałki wieprzowiny, które lazzarony ku sobie ściągają. Cała czereda idzie potem do koszar gwardyi miejskiej w Luwrze, następnie do koszar Napoleona, gdzie ich czekają nowe rozdziały zupy i jadła. W południe maszerują na ulicę St Jacques na zupę i fasolę, a o 4tej mają ostatnią ucztę w koszarach księcia Eugeniusza. Lazarony paryzkie nie pozbawiają się przyjemności życia. Końce rzucanych cygar, które zbierają po ulicach, pokrajane ich dwususowemi cygankami dają im tytoń do fajek lub cygaretek. Kontramarki otrzymane od osób przed czasem opuszczających teatra, pozwalają im zaspokoić ich gust literacki. Mają więc darmo *panem et circenses.* Otwierając drzwiczki kilku pojazdów przed teatrami łatwo im zebrać summę potrzebną na przenocowanie, która wynosi 20 centimów (10 gr. pol.) po hotelikach przeznaczonych dla takich gości. Nawet mogą dojść do kapitału na przebranie się na tandycie Temple, gdzie dostanie spodni letnich za 50 cent., trzewików za 25, i gdzie prócz tego można natychmiast, i w każdej chwili, zamienić za parawanem, płacąc 50 cent., koszulę nadto podejrzanej czystości na niby czystą. Ale, o niestałości szczęścia ludzkiego! Zdrada jednego z braci lazaronów przerwała tak świetny bieg życia. Kucharz [illegible] z koszar Bonaparte polecił jednemu z bractwa kupić oliwy i dał mu na to trzy franki. Pokusa była za silną. Braciszek za taką sumę serdecznie pohulał, i więcej nie wrócił. Ale go znaleziono na skargę kucharza, i wszystko się wydało. Już teraz rozdział żywności po koszarach i domach dobroczynnych ostrożniej się odbywa.

Ogłoszono niedawno ciekawą statystykę omnibusów paryzkich. Jest ich z górą 800. Wszystkie razem robią dziennie 13,000 lieux czyli 8000 mil polskich, to jest blisko półtora raza obwód kuli ziemskiej. Linia od Odeonu do rogatek Clichy ma 9000 metrów długości (półtory mili pol.). Co pięć minut od każdego końca wyrusza jeden z pojazdów od 8ej rano do północy. Omnibusy więc tej jednej linii robią dziennie 500 lieux.

J. F.

HELENIUSZA
listy z zagranicy.
(O Rzymie).

Jest w Rzymie kościół niewielki, ale piękny nowicyatu XX. Jezuitów, w którym grób w trumience w ołtarzu złożony ś. Stanisława Kostki. Dziś jeszcze pokazują tę samą celę, w której umarł ś. Stanisław. Figura będąca wiernym wizerunkiem świętego leży na tem samem miejscu, gdzie skonał. Przedstawia już umarłego. Zaszedł aż do Rzymu nasz Stanisław, tu umarł i tu świętym został.

Powiedzmy teraz choć słówko o Jezuitach. Widziałem Jezuitów trudniących się szkołami rzemieślniczemi, missyami, gospodarstwem, jadących dzielnie konno w zawoju z brodą; w Rzymie oddani są nauce, mądrości duchownej. Trzeba zrozumieć XX. Jezuitów. Oni nie kładą żadnej okowy na umysł ludzki, owszem pobudzają go do nauki, pozwalają mu się uczyć, rozumować, dowodzić; ale tak zręcznie kierują, że się ten umysł ludzki poddaje kościołowi i służy mu chętnie. Są to jeźdźce co najdzielniej jeżdżą i prowadzą rumaki swoje, ale tak się delikatnie dotykają wędzidła, że koń idzie dobrze, nie czując żadnej ostrogi, hamulca. Mają tak zwane Collegium Romanum, które jest najpierwszą akademią w świecie, a w niej znakomite i bogate gabinety fizyczne i astronomiczne. Sami nauczyciele niepospolici. Każdy się z nich oddaje tylko temu przedmiotowi, do którego ma wrodzoną zdalność i ochotę wyłącznie, nie trudniąc się niczem już innem. Jezuici autorowie prowadzą walkę ze wszystkiemi całego świata opiniami przeciwnemi kościołowi, bronią kościół z wielką potęgą i siłą. Peryodyczne pisma, które wydają, odznaczają się talentem i głębszą nauką. Zródłem tej naukowej siły, jest zawsze Rzym.

Kościół XX. Jezuitów jest szczególniej ozdobny i piękny — jak tam wielu do komunii ś. codziennie przystępuje... o godz. 5tej z rana już się zaczynają Msze ś. Kościół *El Jezu* w Rzymie zawsze jest najpełniejszy, jak gdyby głównym był tam kościołem. O godzinie 4éj z rana, w tej tak rannej godzinie, aby od nikogo nie byli widziani, w jednym z kościołów XX. Jezuitów za miastem S. Eusebio, widywałem ich komunikujących się ze skruchą, z skupieniem ducha nieporównanem i z najgorętszą modlitwą.

W Rzymie pielgrzymi od najdawniejszych czasów obchodzą pieszo 7 Bazylik w ciągu 24 godzin. Bazyliki są na różnych końcach miasta. Odbywając tę pielgrzymkę, odmawia się nabożeństwo przez ś. Filipa Nereusza ułożone, składające się z Litanii, koronek i pacierzy na różne intencye, które się mówią przy ołtarzach uprzywilejowanych. Dwie takich pielgrzymek odbyłem, sprawiły mnie nieskończoną duchową przyjemność i razem wielką rozrywkę. Proszę cię, abyś w myśli swojej szedł wspólnie ze mną na tę wędrówkę świętą. Najpierwej wejdźmy do Bazyliki Watykańskiej, do kościoła ś. Piotra. Trzeba przejść Tybr mostem, z drugiej strony jest zamek ś. Anioła, piękny, bardzo Rzym zdobiący. Po drodze za Tybrem kościół M. Boskiej, gdzie są 2 kolumny, przy których byli Piotr i Paweł biczowani. Kościół ś. Piotra zewnętrznie nie wykończony ściśle podług planu wielkiego artysty Michała Anioła, ale wewnętrznie przy nadzwyczajnym swoim ogromie pełen jest harmonii niewymownej i wdzięku. Szczególnie w nocy w czasie wystawienia P. Sakramentu prześliczny. Kościół ś. Piotra jest razem znamieniem tryumfu naszej ś. wiary; niegdyś katedra była w podziemiu, teraz w najokazalszym w świecie gmachu! Ten gmach najpyszniej się wydaje w obec Papieża. Papież i kościół ś. Piotra, to głowa i korpus. Jedno bez drugiego być nie może.

Co do sztuki — były w tym kościele najgłówniejsze, najpiękniejsze obrazy Rafaela, Gwida, Dominikina, pierwotnie dla kościoła św. Piotra robione i umieszczone, ale jeden z Papieżów kazał je przenieść do Muzeum Watykańskiego. Natomiast powkładano kopie zupełnie podobne z mozajki, to jest kolorowych kamieni, co jest bardzo piękne i trwałe. Taką to pamiątkę uczynił Papież, która jest ozdobą kościoła i najrzadszą osobliwością. Wiele jest pomników Papieży roboty Berniniego i Kanowy, nawet Torwaldsona. — Ze skarbów duchowych są tam groby, w których złożone ciała św. Jana Chryzostoma, Grzegorza Nazianeńskiego, Leona II. Od Grzegorza i kaplica zowie się Gregorijańska. Kaplice są większe od dużych kościołów.

Kościół św. Pawła niezmiernie jest daleko, pomimo tego pielgrzymi idą tam pieszo, architektura jego nie zajmująca, ale wewnątrz bardzo ozdobny. Są tam najprzód dawne mozajki, powtóre tablice różowego marmuru z czasów starożytnych—już taki marmur zaginął, już go nie widać w teraźniejszym świecie. Kolumny z porfiru, kolumny od Mechemeda Alego z Egiptu, z tablicami znacznej wielkości malakitowemi przysłanemi z Petersburga, i galerya portretów wszystkich Papieży. W kościele św. Pawła leży ciało tego wielkiego Apostoła; jest kaplica św. Benekdykta, św. Szczepana męczennika. Znajduje się w tej Bazylice wielki krucyfix, przed którym się z zachwyceniem modliła św. Brygida. Św. Brygida ułożyła modlitwy o męce Pańskiej bardzo gorące, bardzo skuteczne. Starzy Polacy mieli wielkie nabożeństwo do tych modlitw. Prababki nasze z największą gorącością ducha je odmawiały, a te modlitwy wypłynęły z tego krucyfixa. Rozmyślania św. Brygidy w każdej starej książce do nabożeństwa są napisane, przeto nacieszyć się nie mogłem tym krucyfixem, przed nim Komunią św. z rąk Arcybiskupa lwowskiego przyjmowałem.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

wiają jako kandydata jenerała Fremont; stronnictwo jego ma nadzieję pozyskania dla się lojalnych demokratów, a wtenczas połączonemi siłami wystąpiłoby przeciw republikanom umiarkowanym i skrajnym demokratom. Jest inne jeszcze stronnictwo, które stawia za kandydata ministra skarbu Chasego.

W początkach kwietnia otwarto w Nowym Jorku wystawę na rzecz chorych i rannych żołnierzy. Odwiedzanie téj wystawy stało się dziś głównem zajęciem; wszystkie klasy tłumami się cisną przesadzając się w hojności i dobroczynności. Są kupcy którzy płacą od 1000 do 5000, rzemieślnicy, lekarze, adwokaci od 100 do 500 talarów. Fabrykanci, artyści, poeci ofiarują swe wyroby i dzieła sztuki; kobiety ręczne prace, uczniowie zebrane pieniądze z wieczorów muzykalno-deklamacyjnych, stowarzyszenia dają procenta, handlarze bydła i rzeźnicy bydło i mięso in natura. Pomimo drogiego biletu (kosztuje $1^1/_4$ dolara) ścisk jest ogromny. Dochód w pierwszych sześciu dniach wynosił 562,904 dolarów. Według wykazu statystycznego wynoszą datki w pieniądzach i w naturze (suknie, bielizna, sprzęty, żywności itp.) które dotąd wpłynęły do kasy komitetu zajmującego się wystawą 15,000,000 dolarów, w które nie wliczono jeszcze dochodów z ostatnich bazarów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 kwietnia. Dziś otrzymaliśmy następującą odpowiedź pana Miłaszewskiego z powodu wzmianki o poddzierżawieniu teatru krakowskiego.

Lwów d. 24 kwietnia 1864.

Szanowna Redakcyo!

Na wystosowaną do mnie odezwę WPana Kazimirza Henisza, w 14ym numerze „Czasu“ zamieszczoną, stósownie do jego życzenia posyłam odpowiedź, o któréj ogłoszenie uprzejmie szanowną Redakcyą upraszam:

Od chwili otrzymania Dyrekcyi teatru lwowskiego, WPan Henisz nachodził mię często z różnemi propozycyami, których ostatecznym celem było wymódz na mnie zrzeczenie się kierownictwa sceny polskiej w Krakowie.

Mało byłbym uważał na uwagi czynione mi przez WP. Kazimirza Henisza, którego nieupoważniało do tego ani doświadczenie teatralne, ani znajomość sceny; jednakże powaga, jaką osłonił się WPan Kazimirz Henisz, przedstawiając mi się jako wybrany pełnomocnik obywateli miasta Krakowa, skłoniła mnie postąpić inaczej, i zapytałem WPana Henisza w czyjem imieniu przychodzi i w czyje ręce powinienbym złożyć Dyrekcyę teatru krakowskiego.

Co do pierwszego WPan Henisz zbył mię ogólnikami; ale przynaglony do odpowiedzi na drugie, wymienił mi nazwiska trzech osób celujących wśród tutejszego obywatelstwa zacnością, wykształceniem i zamożnością, a otoczonych powszechnym szacunkiem.

Skoro WPan Henisz te trzy nazwiska wymienił (których tu przez uszanowanie nie powtarzam) oświadczyłem natychmiast, że gotów jestem, jak tylko wymienione osoby chęci swe oświadczą, przedsięwziąść stósowne kroki ku ich spełnieniu dla dobra sceny ojczystej. Pan Henisz zastrzegł sobie miesiąc czasu, ale czas ten upłynął, a pełnomocnik obywateli miasta Krakowa wcale się nie zgłosił; — osoby zaś wymieniane przez niego na zapytanie moje odpowiedziały, że nic a nic o całej tej sprawie nie wiedzą.

Wszystko to więc uważam za wymysł WPana Henisza, którego dziś sprawy teatralne tak gorąco zajmują, że pogadanki prywatne wyciąga przed sąd publiczny.

Starając się o objęcie dwóch teatrów, wiedziałem, jakie obowiązki ciężyć będą na mnie dla utrzymania i ile możności podniesienia scen obudwu. — Przyganiać łatwo, przypatrując się z krzeseł teatralnemu przedstawieniu; ale zupełnie inaczej rzecz się przedstawia, jeżli się zajmuje stanowisko kierownika sceny, który zaraz na wstępie spotyka przeszkody stawiane przez niechęć i uprzedzenie.

Być może, że WPanem Heniszem powodowała chęć tajemna wzięcia teatru pod swój zarząd — czy scena zyskałaby na tem nie wiem, życzę mu jednak tego z całego serca — ale jestem przekonany, że to brzemię byłoby może za ciężkie dla niego.

Jest to moja ostateczna odpowiedź, i w żadną dalszą polemikę z WPanem Heniszem wdawać się nie myślę.

Uniżony sługa *Adam Miłaszewski.*

— Czytamy w *Dzienniku Poznańskim* z Bukowskiego 22 kwietnia: Wczoraj odbyła się w Grodzisku sprzedaż dóbr grodziskich, należących do słynnego spadku po wojewodzie Wojciechu Opaleńskim, które dotychczasowy zastawny posiedziciel i nabywca znacznej części praw sukcesyjnych p. Beyme podał na subhastę, celem łatwiejszego uregulowania spadku i działów. Do licytacyi zgłosiło się trzech kupców, tj. p. Beyme, hr. Stolberg-Wernigerode (w spółce z jenerałem Stranzem) i naczelnicy firmy: „Bniński, Chłapowski, Plater et Comp.“ Ostatni licytowali do blisko 1,300,000 tal., a później między pozostałymi dwoma kupującymi walka się toczyła, a nareszcie zastępca hr. Stolberga ustąpił, a p. Beymemu dobra przybito za 1,361,000 tal. Najlepszy interes jak powiadają, zrobił przytem jenerał Stranz z Berlina, który przez żonę swą należąc do sukcesorów Wojciecha Opaleńskiego, żądał przed kilku laty od p. Beymego, który prawa sukcesorów wylegitymowanych nabywać począł, za swe pretensye do tego spadku 15,000 tal. P. Beyme chciał dać tylko 10,000 tal. i na tem układy się rozbiły. Później począł jenerał Stranz windykować sobie prawo przedkupu i żądał, aby mu p. Beyme odstąpił tych wszystkich praw, które ponabywał, ponieważ jako spółsukcesor ma prawo przedkupu. Wygrawszy proces we wszystkich instancyach, zażądał od p. Beymego, aby mu tymczasowo część pretensyi odcedował a wybrał sobie takie, które p. Beyme najtaniéj ponabywał. Własnego nie mając majątku wszedł w spółkę z hr. Stolbergiem i zapłacił p. Beymemu około 210,000 tal., za co nabył pretensyi w wysokości trzeciéj części całéj masy. Przez teraźniejszą sprzedaż dóbr okazało się, że majątek masy po potrąceniu ciążących na nim długów wynosi około milion talarów, a zatem trzecia część około 330,000 tal. Gdy jenerał zwróci hr. Stolbergowi co pożyczył, pozostanie mu przeszło 100,000 talarów czystego zysku, który byłby przypadł p. Beymemu, gdyby się pierwotnie nie był drożył i dał jenerałowi owe 15,000 tal. których żądał.

Dobra grodziskie obejmują blisko 40,000 mórg rozległości, a w tem 23,000 mórg lasów, w których przeszło 7,000 mórg jest drzewa starego budulcowego w dobrym zaroście. Pan Beyme jest kupcem z Hamburga, który kiedyś rozległy handel drzewem w Polsce prowadził, a nagromadziwszy znaczny majątek, kupił naprzód dobra Klemsko pod Cylichową, a następnie wdał się w owe tak straszliwie zawikłane interesa dotyczące sukcesyi Opaleńskich i ma do zawdzięczenia swéj wytrwałości w usiłowaniu pomnażania majątku, że nareszcie celu dopiął.

— Wystawa starożytności w Wiedniu na korzyść dotkniętych nędzą w Węgrzech przynosi znaczny dochód, gdyż bilety wstępne bywają częstokroć grubo nadpłacane. Parę dni temu znany malarz Antoni Grottger kupiwszy sobie bilet na wystawę, dołożył jako nadpłatę olejny mały obraz z motywów polskich. W tej chwili zjawił się chętny nabywca i odkupił ten naddatek biletowy za 200 złr. Nabywcą tym był pewien bankier wiedeński.

— Telegram z Gumbina z 28go donosi, że nocy upłynionéj zgorzał tam dom rejencyi, a mianowicie wyższe piętra gdzie się mieściły bióra, tudzież część pierwszego piętra będącego mieszkaniem prezydenta rejencyi.

— Z powodu częstych rozbojów na ulicach Rzymu, panie rzymskie, które zwykły dźwigać na sobie więcej drogich kamieni niżli je posiada niejeden jubiler, nie mogą uczęszczać już na wieczory, obawiają się bowiem, aby ich nie zrabowano w powozie mimo licznej służby uzbrojonej w szpady i kindżały. Dla tego kiedy poseł francuski dawał u siebie wieczór, księżna Corsini, której brylanty cenią na miliony, wymogła na jenerale francuskim, że dał jej ośmiu dragonów, by towarzyszyli jej karecie.

— Dnia 28go kwietnia zmieniła się temperatura od + 4°,6 do + 10°,7, barometr opadł o godzinie 2éj po południu 328‴,66, o godzinie 10téj wieczór na 327‴,92; o godzinie 6tej rano 29go na 326‴,73, wiatr zmienny, stan nieba przeważnie pochmurny, dopiero wieczór pogodny; rano 29go o godzinie 6téj temperatura powietrza + 6°,2 Reaumura.

— Jutro w sobotę dnia 30go kwietnia, S. Katarzyny Seneńskiéj.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— *Nowy materyał do wyrabiania papieru.* Odkąd odkryto, iż dziko rosnący jałowiec (genista) jest bardzo dobrym materyałem do wyrabiania pewnych gatunków papieru, otworzył się w hiszpańskiéj prowincyi Granadzie, bardzo znakomity handel tym artykułem, tak, iż go w r. 1862 więcéj jak 50,000 beczek wywieziono, pomimo, iż w krótkim czasie cena o 150 odsetka się podniosła. Cena wynosiła 16 colonati za beczkę. (Wiadomo, iż Izba handlowa w Tryeście D-rowi Nicolich celem praktycznego korzystania z udzielonego mu przywileju na wyrób papieru z jałowca pożyczkę w kwocie 10,000 złr. dozwoliła).

Ropa zamiast węgli ziemnych. We wszystkich dziennikach francuskich znachodzą się wyciągi z doniesień o próbach, które obecnie w Woolwich robić miano, ażeby węgle kamienne i koks ropą zastąpić. Ponieważ ropa przy równéj sile ogrzania tylko $^1/_5$, a według innych tylko $^1/_9$ tej przestrzeni zajmuje jakiej najlepsze węgle kamienne wymagają, przeto będą okręta znacznie wyższą cenę za ten artykuł płacić mogły, jak za węgle. Największy okręt wojenny na świecie pancerna frageta „Warrior“ bierze węgle tylko na 5 dni, a ropa w równéj przestrzeni zapewniłaby siłę pary na 25 lub 45 dni (najlepszy zaatlantycki parostatek „Persia“ o 3,500 beczkach bierze z sobą 1,400 beczek węgla). Niebezpieczeństwo od ognia z ropą połączone nie jest większe niż przy prochu, Największa część miejsca teraz na węgle potrzebnego mogłaby być na inne cele użytą. Jak słychać trudnią się w Woolwich próbami jak najlepszego zastósowania ropy i jéj cena nie jest w tym względzie żadną przeszkodą.

Wiedeń 27go kwietnia. *Okowita.* Z powodu świąt żydowskich obrót jeszcze mniejszy, i ograniczył się właściwie tylko do chęci zrzucania się z zawartych umów gdyż rzeczywistego obrotu nie widać; ceny spadają. Dowóz z Galicyi z powodu świąt wielkanocnych przerwany, lecz spodziewają się, iż z początkiem przyszłego miesiąca wielkie ilości tego artykułu przybędą, gdyż go już na wielu stacyach kolei żelaznéj na maj zameldować miano. Cena na dostawę jest zawsze o $4-4^1/_2$ cent. na stopniu wyższą od ceny dziennéj za towar leżący, ale tylko na późniejsze termina, na które nie z potrzeby, ale ze spekulacyi kupują. Notują za żytnią i ziemniaczaną $44^1/_2-44^3/_4$ cent. melassową $44^1/_4$ do $44^1/_2$ a na jesień $48^1/_2$ do 49 na stopniu.

— *Wełna.* Firma Thorsch w Pradze i Reichl w Lipsku zakupiła 450 cet. dawnéj wełny po $81^1/_2$ złr. Z umów na dostawę należy wspomnieć iż Fürstenberg z Bazylei od kapituły Wielko-warażdyńskiéj 200 cet. po 124 złr. i $1^1/_2$ duk., a od biskupstwa 40 cet. po 118 złr. i $1^1/_2$ duk. zakupił. *Rzepak* wiele ucierpiał. Pogoda piękna i zasiewy wyglądają obiecująco.

Wiedeń 27go kwietnia. Na dzisiaj odbytem ogólnem Zgromadzeniu akcyonaryuszow Zakładu kredytowego zostało uchwalonem, aby kupon superdywidendy w kwocie 2 reńskich wypłacić; więc akcya jedna (210 złr. w. a.) przyniosła w roku 1863, 12 złr. w. a. dochodu.

Berlin 23go kwietnia. *Wełna.* Odbyt ubiegłego tygodnia nie był tak znakomitym i ograniczył się tylko do 200 cet. Z téj ogólnéj ilości dwóch nadreńskich kupców wzięło około 1000 cent., po największéj części pruskiéj. Przędzalnia z Kaiserstantern do 200 cet. ciężkiéj meklemburskiéj po cenie do 60 tal. Z Francyi zamówiono węgierską wełnę. Krajowi fabrykanci brali tylko małe ilości. Zapasy zmiejszyły się od 15—16000 cet.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 27 kwietnia. Garibaldi odpłynął do Kaprery.

Półurzędowe dzienniki francuskie korzystają z ujemnego rezultatu pierwszego posiedzenia konferencyi londyńskiej, aby wykazywać jej niedostateczność i przepowiadać, że nie zdola ona załatwić sporu duńsko-niemieckiego; uderzają one przy tej sposobności na Anglię i twierdzą, że Francya zezwoliła zasiąść na konferencyi, ale do niczego więcej nie zobowiązała się względem Anglii. Tak przemawiają *Patrie*, *Pays* i *La France*. Ten ostatni dziennik zwala część odpowiedzialności za moralną porażkę konferencyi na Prusy. Słowem, półurzędowa prasa francuska przemawia z widoczną chęcią dyskredytowania konferencyi, dla tego zapewne, aby dowieść raz jeszcze, że zbawienie znaleźć można tylko w kongresie. Pokazuje się, że cesarz Napoleon w samej rzeczy pisał do króla pruskiego z powodu zdobycia szańców dyppelskich. *Pays* osłabia jednak znaczenie tego listu, mówiąc, że ks. Karol pruski doniósł o zwycięstwie; a że etykieta nakazuje w takim razie odpowiedzieć, cesarz Napoleon zastósował się więc tylko do tego zwyczaju. Z resztą w liście było powiedzianem, że zwycięstwo wojska pruskiego o tyle jest zaszczytniejsze, o ile obrona Duńczyków była dzielniejszą.

Utrzymują, że książę Latour d'Auvergne otrzymał polecenie już na przyszłem posiedzeniu konferencyi postawić wniosek, któryby niewolił do zmienienia konferencyi w kongres, jakkolwiek nie powszechny, to przynajmniej szczuplejszy. Domyślają się, że wnioskiem tym będzie żądanie powszechnego rozbrojenia. Jeśliby rozwiązanie sprawy duńskiej nie powiodło się, a przynajmniej jeśliby kwestya zawieszenia broni nie została załatwioną, rząd francuski mniema, że ułatwiłoby mu to wniesienie tej propozycyi.

Dzienniki angielskie z d. 26 nie wiele mogłyby objaśnić co do szczegółów pierwszego posiedzenia konferencyi. Nie więcéj one wiedzą, nad to co doniosły wiedeńskie. *M. Post* powiada, że kwestyę zawieszenia broni pełnomocnicy pozostawili swoim rządom do rozstrzygnięcia. *Daily Telegraph* utrzymuje, że konferencya odroczyła się aż do nadejścia z Wiednia i Berlina odpowiedzi. Posiedzenie drugie miało nastąpić wczoraj; niewiadomo jednak czy nadeszła do owego czasu odpowiedź z Wiednia i Berlina na zapytanie posłów obu mocarstw niemieckich pod względem zawieszenia broni obok utrzymania blokady. Wiadomo wszakże, że odpowiedź ta jest odmowną.

Jak się dowiaduje *Botschafter*, mocarstwa niemieckie wystąpią na drugiem posiedzeniu konferencyi z największą energią i w zupełnej jedności. „Polityczna sytuacya Anglii — mówi ten dziennik — jest, z pewnych wnosząc oznak, tego rodzaju, że zniewala rząd angielski do największej ogledności i wstrzymywać go musi, choćby też poświęciwszy wiele z dotychczasowej polityki swojej, od wplątania się w wojnę o Danię. Stosunki amerykańskie tak dalece uwagę Anglii na siebie zwracają, że rząd angielski musi mieć w Europie zupełnie wolne ręce. Dla mocarstw niemieckich nastręczałaby się dostateczna sposobność zerwania układów pokojowych, jeśliby Dania upierała się przy utrzymaniu domniemanej blokady portów niemieckich.“ Słowa te w dzienniku uchodzącym za ministeryalny przekonywają tylko o tem, cośmy zawsze utrzymywali, że polityka bezwzględnie pokojowa państw zachodnich stała się najpewniejszą rękojmią powodzenia p. Bismarka.

W sporze duńsko-niemieckim niektóre dzienniki niemieckie nie wchodzą w słuszność lub niesłuszność, lecz nad tem się zastanawiają, co dla Niemiec korzystniejszego, czy prawo spadkowe, czy podstawa narodowości. W jednym z tych dzienników znajdujemy takie rozumowanie wielce rzecz wyjaśniające: Opierając się na narodowości, wypadłoby podzielić Szlezwik i zrzec się wyspy Alsen. Wszelako wyspa ta jest bardzo dla księstw ważną pod względem strategicznym. Trzymając się zaś zasady prawnej, prawo księstw, jako nierozdzielnych, najlepszą daje rękojmię i bezpieczeństwo, a usprawiedliwia zajęcie wyspy Alsen na rzecz Niemiec. W interesie przeto księstw i Niemiec leży zaniechanie podstawy narodowości, która pociągnęłaby za sobą podział Szlezwiku według narodowości tudzież utratę wyspy Alsen. Gdy tymczasem zasada prawna odpowiadałaby wszystkim pobudkom politycznym, dla jakich Niemcy chcą posiadać księstwa i dostarczyłaby najdogodniejszej podstawy.

Na teatrze wojny w Jutlandyi zupełna panuje cisza. *Nordd. allg. Ztg* spodziewa się jednak rychło doniesień, gdyż marszałek Wrangel wyjechał tam 26go b. m., a główna jego kwatera miała się posunąć ku Aarhuus. Główna zaś kwatera Fmpor. Gablenza będzie się trzymała bliskości Friedericii. Pod twierdzę tę przybyło wiele bateryj nowo lanych dział gwintowanych na 12 i 24 funtów, cyfrą roku 1864 znaczonych. Duńczycy okopują się na Alsen, lubo niemożna twierdzić, aby się tam długo trzymać zamierzali. Małe parowce ciągnąc za sobą statki ładowne wypływają często z portu Hörup, a wracają próżno same lub z próżnemi statkami przewozowemi; z czego wnosić można, że wywożą z Alsen na inne wyspy materyał wojenny.

Pruski jenerał brygady Raven, który był przy szturmie Dypplu, umarł 27go z rany odniesionej wówczas.

Jeden z dzienników szwedzkich w Malmö wychodzący mówi: Rząd szwedzki zaniechał podobno zamiaru ustawienia w okolicach tego miasta wielkiego obozu, który jak wiadomo, miał być naprzód demonstracyą przeciw najściu Danii, a następnie przeznaczeniem jego byłoby iść na załogę wysp duńskich, gdyby Dania użyła wszystkich wojsk swoich w polu. Obecny stan rzeczy wskazuje, że Szwecya nie ma co robić z posiłkami swemi.

Oestreichische Ztg donosi z Kissingen, że otrzymano tam 27go zawiadomienie telegraficzne, iż Cesarzowa Rosyjska przybędzie tam do kąpiel już 15go maja i całe lato tam zabawi. Odprowadzi ją do miejsca Cesarz Aleksander, który w końcu dopiero maja wróci do Petersburga. Ponieważ zaś Cesarzowa JMć Austryacka także pod koniec maja oczekiwaną jest w Kissingen, a prawdopodobnie N. Pan towarzyszyć jej będzie, z tego więc wyprowadzony jest wniosek zjazdu Cesarza Austryackiego z Rosyjskim w końcu maja w Kissingen.

Naczelny komitet włościański, mający wprowadzić w wykonanie uwłaszczenie włościan, wyznaczył 14 komisyj miejscowych, którym przewodniczą albo urzędnicy rosyjscy, albo wojskowi rosyjscy. Urzędnicy ci pochodzą z różnych gałęzi służby, bo napotykamy tam urzędników administracyjnych, celnych, policyjnych, a jak powiedzieliśmy, także oficerów, co przypomina ową starą anegdotę rosyjską o oddaleniu pewnego oficera ze służby i mianowaniu go za karę nauczycielem szkół. Województwo Augustowskie i tu zostaje wyłączone jako podległe Murawiewowi. Powiatowi naczelnicy wojenni otrzymali rozkaz zarządzenia pod nadzorem swoim wyborów gminnych, to jest wójtów, sołtysów i radnych. Wybory te wykonane więc będą pod bezpośrednim wpływem wojennych naczelników, a przeto będą miały na sobie cechę nominacyi a nie wolnego wyboru.

Deputacya chłopów wróciła z Petersburga i przyjmowaną była przez hr. Berga, a ten polecił jenerałowi Geczewiczowi, aby miał do nich po polsku przemowę.

Dziennik Powszechny podaje niejakie doniesienia o oddziałach powstańczych w krakowskiem i sandomierskiem województwie i na Podlasiu. „Ostatnie dwie znaczniejsze potyczki — mówi ten dziennik — miały miejsce, jedna 17go kwietnia pod Jaroszkami w powiecie Radomskim, a druga 19go w lesie Rakowickim w powiecie Opatowskim; w pierwszej podporucznik Kirjenko rozbił bandę Malinowskiego, który sam zdołał uciec, a w lesie Radkowickim major Bergmann zniósł bandę Szemiota, który tutaj zginął z czterema swymi oficerami, pomiędzy którymi było dwóch francuzów.“ Pod Jaroszkami miał dowodzić powstańcami Malinowski, który 20 lat służył na Kaukazie. W innych województwach, jak w Płockiem, Lubelskiem, powstańcy w małych pojawiają się oddziałach, a jak twierdzi *Dziennik Powszechny*, są to tylko „żandarmi wieszający.“

Zajście policyi z meetyngiem garibaldowskim, dało powód p. Lewis do interpelowania ministrów w Izbie niższej; sir G. Grey odpowiedział, że rząd jest zupełnie obcy całej tej sprawie, i że zapewne policya działała na mocy ogólnych rozporządzeń, które nakazują przeszkadzać takim zebraniom na placach publicznych, jakie mogłyby dać powód do zamieszek. W tym samym dniu zebrał się komitet garibaldowski w London-Tawern, a na tem zebraniu p. Nicholay i inni członkowie oświadczyli, jako widzieli Garibaldego w Cliefden, iż on powiedział im, że zdrowie jego jest jaknajlepsze i że inny jest powód jego nagłego wyjazdu. W końcu postanowiono zanieść do parlamentu petycyę żądającą śledztwa, któreby wykryło powody odjazdu Garibaldego. Dnia 25 t. m. Garibaldi udał się z Slough do Cornwall, przeszło sto tysięcy osób znajdowało się na dworcach kolei żelaznej, aby go powitać. Przejrzał on flotę admirała Stewart, który przygotował w tym celu osobny statek. Dzienniki francuskie wyrzucają przedewszystkiem Garibaldemu jego stosunki z emigracyą francuską; *Patrie* przytacza jego list do Ludwika Blanc, w którym Garibaldi nie kryje swojej nienawiści do dzisiejszej polityki francuskiej i do dzisiejszego porządku rzeczy we Francyi.

La France donosi, że dyskusya nad budżetem rozpocznie się w ciele prawodawczem w poniedziałek, a w tym dniu posiedzenia Izby przedłużone będą do 19 maja.

Rząd francuski wysyła znaczne siły morskie i lądowe na brzegi afrykańskie. Z Tulonu dywizya morska kontr-admirała d'Herbinghem odpłynęła do Tunis.

Z Madrytu donoszą, że uczta jaką stronnictwo postępowców ma wyprawić 3go maja, będzie demonstracyą bardzo wymowną. Postanowiono zaprosić na tę ucztę marszałka Espartero i komisye prowincyonalne.

Times donosi z Nowego Jorku, że gabinet washingtoński zamyśla o stanowczym kroku przeciw konfederacyi południowej. Ma to być wyprawa potrójna na Richmond. Grant ma wkroczyć przez Rapid-Ann, Smith przez półwysep, a Burnside przez północną Karolinę.

Long z Ohio, który jak wiadomo postawił w kongresie wniosek uznania konfederacyi południowej, skazany może zostanie na wykluczenie z Izby, a ostracyzm ten o mało nie spotkał także Harrisa z Marylandu, który się ujął za Longiem. Wszelako mocya względem wydalenia Harrisa nie znalazła dostatecznej liczby głosów, coby się na tym wniosku podpisali. Niewiadomy jeszcze był ostatnią pocztą rezultat rozpraw nad wykluczeniem Longa, lecz zadziwia już to, że w obronie jego wystąpiło wielu członków demokratycznych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 29 kwietnia wieczór. Duńczycy opuścili całą Jutlandyę. Gabinet kopenhagski dał instrukcyę pełnomocnikom swoim na konferencyi w tym duchu, że Dania chce kwestyę utrzymania blokady uczynić przedmiotem osobnej umowy traktującej zawieszenie broni na morzu; przedewszystkiem należy uchwalić zaniechanie kroków wojennych na lądzie pod warunkiem, że wojska zajmujące Jutlandyę wstrzymają się od rekwizycyj i środków przymusowych. Jest mniemanie, że na najbliższem posiedzeniu konferencyi zawieszenie broni przyjdzie do skutku. Gabinet pruski oświadczył w Wiedniu, że gotów jest przystać na zawieszenie broni na podstawie *uti possidetis* (obecnego zajęcia), choćby też nawet bez poprzedniego opuszczenia wyspy Alsen.

Friedericia 29 kwietnia, godź. $1^1/_2$ po południu: Duńczycy opuścili Friedericię jak najspieszniej, zostawiwszy w niej wiele dział. Brygady jenerałów Thomas i Nostitz mają właśnie obsadzić twierdzę.

Bruksella 29 kwietnia. *Journal de Bruxelles* donosi: Utworzenie ministerium z członków prawej strony nie powiodło się. Dymisya wszystkich ministrów zostanie przyjętą, a ministerium utworzonem będzie z poza sfer parlamentarnych, z ludzi prosto fachowych.

Turyn 28 kwietnia. Rząd zarządził zamknięcie uniwersytetów w Turynie i Pawii.

Bukareszt 28 kwietnia. Ministerium otrzymało od Izby wotum nieufności, w skutku czego podało się do dymisyi, której książe Kuza nieprzyjął.

Kursa. **Wiedeń** 29 kwietnia wieczór. Kolej północna 181·60 — Akcye kredytowe 193·30 — Losy z r. 1860 95·85 — Losy z r. 1864 95·80.— **Paryż** 29 kwietnia po południu. Renta ostateczne 66·70.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 kwietnia	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	—	—
„ nowe obr. „	—	—
Listy zast. poł. z kup.	$94\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{2}$
Banknoty pol. 100 złr.	414	410
Ruble ros. za „ „	$162\frac{1}{2}$	$160\frac{1}{2}$
Talary pruskie 150 .	172	170
Banknoty prus. 150 .	$88\frac{1}{4}$	$87\frac{1}{4}$
Srebro nowe austr. .	$113\frac{3}{4}$	$112\frac{3}{4}$
Dukaty austryackie .	5 45	5 35
„ holend. wagi	5 44	5 34
Napoleon d'or .	[illegible]	[illegible]
Półimperyały ros.	[illegible]	[illegible]
Listy gal. nowe z kup.	[illegible]	[illegible]
„ stare	[illegible]	[illegible]
Oblig. indemn.	[illegible]	[illegible]
Akcye kol. gal. bez kup.	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 29 kwietn. (tel.)	
5% Metaliki .	72 30
5% Pożyczka narod.	80 40
Akcye banku wiedeń.	775 —
„ kredyt.	192 40
Losy 5% z r. 1860	95 80
Srebro	[illegible]
Londyn, 10 funt. sterl.	[illegible]
Dukat połyczony	5 44

Wiedeń 28 kwietnia.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. z.	68 60	68 50
5% Pożyczka narod. .	80 35	80 25
„ Metaliki na m. k. .	72 60	72 40
„ Obl. ind. niż. Austr	86 50	86 —
„ „ „ węgiers.	75 40	74 75
„ „ „ chor. i ban	75 50	75 —
„ „ „ galicyjs.	73 35	72 75
„ „ „ bukowińs.	71 25	70 50
„ „ „ siedmiogr.	71 50	71 —
„ Pożycz. n. wenecka	81 10	81 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. 6-letnie	[illegible]	[illegible]
„ 12-miesięcz.	[illegible]	[illegible]
4% Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	[illegible]	[illegible]
„ 1854	[illegible]	[illegible]
„ 1860	[illegible]	[illegible]
„ 1864	[illegible]	[illegible]
Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Tryest	[illegible]	[illegible]
Tow. par. na Dun.	[illegible]	[illegible]
„ Esterhazego	[illegible]	[illegible]
„ ks. Salm	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Losy ks. Palfy . .	30 —	29 50
„ ks. Klary	28 50	28 —
„ hr. St. Genois .	32 25	31 75
„ miasta Budy . .	29 50	29 —
„ ks. Windischgr.	19 50	19 —
„ hr. Waldstein .	20 25	19 75
„ hr. Keglevich .	15 —	14 50
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	778 —	777 —
Zakładu Kredytowego	194 70	194 60
Żeglugi par. na Dunaju	437 —	436 —
Kolei półn. Ferdynan.	182 50	182 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kursa zagraniczne		
Amster. 100 zł. hol.	[illegible]	[illegible]
Augsb. 100 zł. ur.	[illegible]	[illegible]
Frankf. n. M. 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Hamb. 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Lipsk 100 tal.	[illegible]	[illegible]
Londyn 10 funt. st.	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 frank.	[illegible]	[illegible]

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 85	15 80
„ pół korony . .	— —	— —
„ dukaty na wagę	$5\ 45\frac{1}{2}$	$5\ 44\frac{1}{2}$
„ „ obrączk.	5 45	5 44
Złoto al marco . . .	5 46	5 42
Napoleondory . . .	9 16	$9\ 14\frac{1}{2}$
Suwereny	16 50	16 40
Fryderyki	9 —	9 —
Luidory (niemieckie)	9 53	9 43
Suwereny angielskie	11 —	11 —
Imperyały rosyjskie	9 41	9 38
Srebro	[illegible]	[illegible]
Kupony	[illegible]	[illegible]
Talary pruskie	[illegible]	[illegible]
Lwów 27 kwietnia		
Dukaty holenderskie	[illegible]	[illegible]
„ austryackie	[illegible]	[illegible]
Imperyały	[illegible]	[illegible]
Półimperyały	[illegible]	[illegible]
Talary pruskie	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny	[illegible]	[illegible]
Listy zastaw. gal.	[illegible]	[illegible]
Obligi indem. b. kup.	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 73	79 98
Akc. kol. gal. b. kup.	216 50	213 75
Warszawa 27 kwiet.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 22	— —
kupon. „	—	$28\frac{3}{6}$ —
Listy zast. III ok. „	13 90	13 87
kupon. „	—	— $20\frac{5}{6}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	72 75	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	85 —	— —
Wrocław 28 kwiet.		
Banknoty austryac.	[illegible]	[illegible]
Polskie bilety bank.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. 4%	[illegible]	[illegible]
Poznań. List. zast. 4%	[illegible]	[illegible]
Obligi indem. gal.	[illegible]	[illegible]
Paryż 27 kwiet.		
Renta 3%		66 90
Londyn 27 kwiet.		
Konsole		$91\frac{1}{8}$

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — z *Lwowa* 5.33 rano; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu.
do *Lwowa* z *Krakowa* 5.33 rano; wieczór 6.40.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Cement rzymski
(Roman Cement) i
Angielski Cement
(Portland-Cement).

Materyał używany do budowli wszelkiego rodzaju,— przy stawianiu mostów murowanych, cystern, piwnic, studzien lub grobowców, zgoła wszędzie, gdzie większym i szkodliwszym jest wpływ wilgoci, jako jedyny środek przeciw zamakaniu lub wilgoci; używa się więc nadto murując fundamenta, tynkując facyaty, i wreszcie do wyrobu ozdób architektonicznych. (547-2-6)

Cement rzymski i angielski portland w gatunkach najlepszych sprzedaje po cenach fabrycznych od kilkunastu lat utrzymujący tenże produkt w komisie Dom Handlowy:

Antoni Hoelcel
W KRAKOWIE.

SUBJEKT
zdatny do Handlu komisowego znajdzie miejsce.

Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu“* (492--3)



WIELKI SKŁAD
genewskich
zegarków kieszonkowych
Karola Hartl,
zegarwistrza w Wiedniu,
Stadt, Gundelhof.

Wszystkie niżej wymienione zegarki są najdokładniej zregulowane, i dla tego daje się **na jeden rok zaręczenie.**

Nieregulowane zegarki są znacznie tańsze.

Zegarki złote, ze złota Nru 3:

Cylindry, srebrne, na 4 kamienie od	złr.	11 —
dto ze złot. brzegiem	„	12 50
dto z 2ma kopertami	„	15 —
Kotwicowe (Ankry), srebrne na 13 kamieniach	„	17 —
dto z 2ma kopertami	„	19 —
dto dla panów Wojskowych	„	22 —
Cylindry damskie, złote na 8 kamieni	„	29 —
dto z dyamencikami	„	42 —
dto z 2ma kopertami	„	42 —
Cylindry męzkie, złote na 8 kam.	„	32 —
Kotwicowe (Ankry) męzkie, złote na 13 kamieniach	„	38 —
dto z 2ma kopertami	„	56 —
Budziki złr. 5, z zegarem	„	7 —

Zegary wahadłowe własnego wyrobu:

Co 8 dni do nakręcania po	16, 20 i 22 złr.
Bijące godziny i półgodziny po	32 i 35 „
Bijące godziny i kwandranse po	50 i 55 „
Co miesiąc do nakręcania po	28 i 32 „

Oraz znajdują się wszelkiego gatunku **Czasomiary (Chronometry),** złote i srebrne, nakrętowe (remontoires), sekundniki, również wszelkiego rodzaju zegary wahadłowe w najlepszym gatunku z zaręczeniem i po cenach najtańszych. Frankowane zamówienia z prowincyi uskuteczniają się lub za przysłaniem kwoty, lub za pobraniem pocztą. (557-1-6)

SYROP CHRZANOWY
Z JODEM
przygotowany przez PP. Grimault i Spółka aptekarzy w Paryżu, na ulicy Feuillade N. 7, posiada dowiedzioną wyższość nad

TRANEM RYBIM.
(145-13-)

Według świadectw wielu lekarzy ordynujących w szpitalach Paryzkich, świadectw zamieszczonych w metodzie użycia tego lekarstwa, jak również na zasadzie licznych pochwał kilkunastu **Akademij medycznych,** syrop ten nierównie pomyślniejsze sprawia skutki w tych słabościach, gdzie zażywanie **Tranu rybiego** dotąd przepisywano. Leczy on słabości piersiowe, szkrofuły, lymfatyzm, bladość cery, rozmiękłość ciała, apetyt przywraca, czyści krew i odnawia cały organizm człowieka; jednem słowem jest on najsilniejszym ze wszystkich środków krew oczyszczających, jakie do dziś odkryte zostały. Nie utrudza on żołądka, jak jodan, potasium, lub jodan żelaza, ale nadewszystko nieocenionym jest dla dzieci skrofulicznych i cierpiących na gruczoły. Słynny doktor *Cazenave*, ordynujący w szpitalu św. Ludwika w Paryżu, zaleca to lekarstwo szczególniej w cierpieniach skórnych łącznie z pigułkami noszącemi jego nazwisko.

Skład w głównych aptekach, we wszystkich prowincyach polskich.

Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego,*— w Wilnie u p. *Chrościckiego* — we Lwowie u p. *Rukera* pod „srebrnym Orłem,“ — w Poznaniu u p. *Elsnera,* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego,*— w Kijowie u p. *Marcińczyka.*

KAROL NEUMANN,
Handel Nasion, Roślin, Papieru i Zabawek
we LWOWIE,
poleca:

	złr.	c.
Buraki ćwikłowe funt	—	80
„ *pastewne* olbrzymie, Pohla, korzec	22	—
„ „ białe cukrowe korzec	18	—
„ „ czerwone „	16	—
„ „ mieszane „	15	—
Trifolium hybridum cent.	60	—
„ *repens* I. „	60	—
„ „ II. „	40	—
Lucerna francuzka „	50	—
Esparsetta „	20	—
Rajgras prawdziwy angielski. „	32	—
„ „ włoski „	34	—
„ „ francuzki „	35	—
Trawa miodowa „	32	—

jakoteż nasiona Jarzyn, Kwiatów, Drzew itd. Drzewa owocowe, sadzonki, Papier, Zabawki. (396-10-14)

Podpisany, zamieszkały w Ponikwie wielkiéj, w obwodzie Złoczowskim, —ostatnia poczta Brody,— podaje do wiadomości szanownych panów właścicieli dóbr ziemskich, jako poszukuje posady na

EKONOMA,
i przyjąć takową jest gotowym w najodleglejszej stronie Galicyi lub w Królestwie Polskiem za porozumieniem się listownem obopólnie franco przesyłaném.

Filip Hirsch,
(521-3-4) teraz rządca dóbr w Ponikwie.

We wszystkich krajach c. k. austryackich słynnie znane

REUMATYZMOWE PŁÓTNO
angielskie patentowe
przeciw wszelkim
reumatycznym cierpieniom
pomianowicie jako zachowawczy środek przeciw podagrze, róży, spuchnięciu członków i kolkom, zarazem przeciw każdej słabości reumatycznej, jako to: kurczowi, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszów, bólowi piersi, pleców i krzyżów z najpewniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z objaśnieniem po 1 złr. 5 cent. w. a. — Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 cent. w. a.

Jak również sławny
Paryzki uniwersalny Plaster
przeciwko wszelkim ranom, przeziębieniu członków i odciskom.

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 35 c. W Krakowie dostać go można wyłącznie w Handlu pana ***Teofila Seiferta,*** — we Lwowie u p. *Zygmunta Ruckera*, aptekarza pod „Srebrnym Orłem“. (471-3-6)

PASTYLKI PIERSIOWE
ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem Nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszu.)

Dostać można w aptekach: PP. *Molędzińskiego* w Krakowie; *Chrościckiego* w Wilnie; *Marcińczyka* w Kijowie, *Rukera* we Lwowie *Mrozowskiego* w Warszawie; *Elsnera* w Poznaniu, i innych. (136 8-)

IWONICZ.

Zakład zdrojowy otwiera się jak zwykle 20go Maja.

Kąpiele słono-jodowe, kąpiele żeleziste, łaźnia parowa, przyrząd do oddychania gazem węglowodowym Bełkotki w chorobach płuc i krtani, woda jodobromowa silniejsza „Karola“, i słabsza „Amelii“, woda żelezista, żętyca.

Lekarzem ordynującym przy zdrojach Wielmożny *Karol Moszczański,* Dr. Medycyny i Chirurgii.

Na zimę skład wody będzie utrzymywać dla Lwowa handel p. *Karola Szubutha*, dla Krakowa handel p. *Wentzla.*

Także jest potrzebnym **rutynowany Subjekt** do filialnéj apteki w Iwoniczu. Bliższych szczegółów udzieli apteka w Rymanowie. (541-2-8)

AMALIA FLINTER,
przy ulicy Grodzkiéj Nr. 88/9 w Krakowie, poleca szanownéj Publiczności swój

Skład towarów bławatnych i płóciennych,
a mianowicie:

Płócien holenderskich i Bielizny stołowéj, Chusteczek płóciennych i batystowych, jakoteż **koszul z prawdziwego płótna** po cenach od 1·60 do 7 złr., oraz kolorowych od 1·50 do 2 złr. 25 c.

Oprócz tego ma w swym składzie aksamity, półaksamity, materye na suknie, kamloty, tybety, bareże, perkale, perkaliny, batysty, woale, firanki, dymki, zapały i szale wełniane czarne. — Zaopatrzyła również Skład swój w wielki wybór

Kapeluszów słomkowych,
Kapelusz ubrany od 3 do 8 złr. (676-2 6)

Dla cierpiących na Głuchotę.

Szwajcarski likier na głuchotę najniezawodniejszy środek tak na tępy słuch, jako też na wszelkie inne słabości uszu, jakoto: szumienie, huczenie lub dzwonienie w uszach. Nawet u dzieci pomaga natychmiast. Co większa uzyskanie napowrót zupełnie straconego słuchu zostało już często osiągnięte. (311-7-)

Cena oryginalnego flakonika z instrukcyą użycia **1 złr.** — z przesyłką pocztową o **10 centów więcej,**

Główny skład tego likieru utrzymują: w Krakowie p. *Karol Rząca,* kup., — we Lwowie p. *Piotr Mikolasch,* aptek.

GUARANA.

Nowy produkt farmaceutyczny sprowadzony z Brazylii do Francyi przez p. *Grimault* nadwornego aptekarza księcia Napoleona usmierza w jednej chwili (147-11-)

najuporczywszy ból głowy, migreny, newralgie i biegunki.

Dostać można w Wilnie u p. *Chrościckiego*— we Lwowie u p. *Ruckera* pod „srebrnym Orłem“ — w Warszawie u p. *Mrozowskiego* — w Krakowie u p. *Molędzińskiego*— w Poznaniu u p. *Elsnera* i— w Kijowie u p. *Marcińczyka* i innych.

W Górze Ropczyckiej jest sto kilkadziesiąt sztuk owiec (matek) do nabycia, sztuka po 6 złr. w. a. — Chęć kupna mający mogą się każdego czasu o jakości, ilości, wieku i stanie zdrowia na miejscu przekonać. (514--3)

Powóz Wiedeński,
od Brandtmayera poczwórny, ze szkłami, walizami, na leżących resorach, w najnowszym fasonie, bardzo mało używany, jest do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „CZASU.“ (525 2-3)

Kąpiele w Lippspringe,
Stacya PADERBORN.

Wody Lippspringskie okazały swoją skuteczność przeciw *chronicznéj gruźlicy płuc w I. i II. stopniu,* przeciw *słabściom zołzów, przeciw katarowi oskrzeli krtani i gardziela,* przeciw napadom hemoroidalnym organów oddechowych, dolegliwościom dychawicznym i zaparciu w wnętrznościach brzusznych.

Bliższych informacyj można powziąść z broszury lekarza zdrojowego *radcy sanitarnego Dra F. W. Webera* wydanej pod tytułem: „Die Arminiusquelle zu Lippspringe, Paderborn 1863, nakładem Ferd. Schreningh. Także udzielają bliższych szczegółów: lekarz źródłowy, radca sanitarny *Dr. F. W. Weber,* również *Dr. med. Fischer* i *Quicken* w Lippspringe, oraz *Hörling* w Paderborn.

Dom kuracyjny położony w najzdrowszej części miasta w bezpośredniej bliskości źródła budynku kąpielowego i spacerów, nastręcza gościom wszelką wygodę, a doborem 180 pokoi może każdym wymaganiom odpowiedzieć. W podłudnie obiad table d'hote, wieczór podług jadłospisu. Związek ze stacyą Paderborn w odległości jednej mili, odbywa się codziennie dwa razy przy nadejściu pociągów omnibusem Zakładu kąpielowego. Podczas godzin spacerowych rano i po południu gra banda muzyczna czeska.

Wszelkie wywiadywania co do zamówienia mieszkań, przesyłek wody itp. uskutecznia najpunktualniéj *Administrator kąpielowy* ***Drevermann.*** (544-2-3)

Pora kąpielowa trwa od dnia **15 Maja** do **15 Września rb.**

Józef Weiss,
Aptekarz pod „Murzynem“ w Wiedniu, Stadt, Tuchlauben, Nro 27,
poleca szanownej Publiczności następujące artykuły:

(Przesyłki pocztą uskuteczniają się tylko za przyłączeniem należytości za opakowanie w kwocie 15 centów.) (158-7-)

Odontine, (pasta do zębów) w słoiczkach porcelanowych po 84 c. w. a. Przy tuzinie opuszcza się 25%. Ta pasta do zębów jest najszczególniejszym środkiem do czyszczenia zębów, również aby zęby zdrowe i śnieżnobiałe utrzymać, osady na zębach bez bolu i w nieszkodliwy sposób pozbyć się, dziąsła wzmocnić i ustalić, i zachodzeniu dziąseł krwią i chwianiu się zębów zapobiedz.

Elixir balsamique (balsam do zębów i ust); w tysiącu wypadkach wypróbowany jako najskuteczniejszy środek do czyszczenia ust, orzeźwienia oddechu, do zachowania zębów i dziąseł zdrowo i czysto, szczególniej do użycia po jedzeniu. Cena flakonika 70 c. Przy tuzinie opuszcza się 20%.

Alontine. Woda uśmierzająca natychmiast ból zębów. Jedyny dotychczas jako skuteczny dowiedziony środek przeciw mękom bolu zębów; działa w okamgnieniu i nie zawiera żadnych spirytusowych ostrych i kwaśnych części składowych, może zatem być użyta i dla dzieci. We flaszkach po 35 i 70 c. Przy tuzinie opuszcza się 20%.

Plaster na rupturę. Sporządzony i polecony przez Dr. Krüsi, praktycznego lekarza na rupturę w Bazylei. W puszkach blaszanych wraz z opisem. Cena 4 złr. w. a.

Cachou Aromatisé do usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust po paleniu tytoniu, po jedzeniu, po piciu spirytusowych napojów, jakoto: wina, piwa i t. p. niezbędny artykuł przy znajdowaniu się w wyższych towarzystwach, w teatrze, na balach, w salonach i t. p. Te Cachou składają się z czystych części składowych roślinnych, zdrowiu zupełnie nieszkodliwych, i można je jak najbardziej polecić jako środek zaradczy przeciw gniciu i bolu zębów. Przy każdorazowem użycu żuje się jednę pigułkę, przez co wydala się nieprzyjemny zapach. W pudełkach po 70 c. w. a.

Olejek do włosów z kory chiny do pomnożenia włosów i wzmocnienia skóry na głowie. Cena flaszki 87 c. Tuzin o 20% taniej.)

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej, jako najszczególniejszy środek leczący przy wszystkich cierpieniach piersi i płuc, uznany jako szczególnej jakości i czystego smaku. Butelka po 1 i 2 złr. w. a. Biorąc tuzin o 25% taniej.

Eau autéphélique. Woda ta sporządzona z czystych części roślinnych jest od wielu lat wypróbowanym i utrwalonym środkiem orzeźwienia, upiększenia i wzmocnienia skóry, i do zupełnego zgubienia wszelkiego rodzaju wyrzutów, jako to: piegów, pryszczów, plam czerwonych i t. p. Cena flakonika 1 złr., tuzin 9 złr. w. a.

Balsam na gule z odmrożenia w tygielkach po 50 c. w. a., który nawet przy zadawniałych odmrożeniach jak najprędzej łagodzi ból i leczy zupełnie, uzyskał przez wieloletnie doświadczenie, jako na polecenie zasługujący środek, ogólne uznanie.

Proszek na katar i kaszel Dr. Quarin. W oryginalnych pudełeczkach po 65 c.

Flaster na nagniotki sztuka po 10 c.

Olejek z korzenia łopianowego do wzmocnienia rośnięcia włosów; we flaszkach po 40 c.; tuzin o 25% taniej.

Maks. Franc. Schmidta, doktora med. i profesora, tynktura uśmierzająca ból zębów, wzmacniająca i zapobiegająca szkorbutowi. Tynktura ta sporządzona podług oryginalnej recepty jest w używaniu od pół wieku do prędkiego uśmierzania bolu zębów, jako też jako woda wzmacniająca do ust; ma dwie wielkie zalety, jest bardzo skuteczną, a swoją taniością czyni wszelkie inne krople na ból zębów zbyteczne. Prawdziwa do nabycia we flaszkach z instrukcyą użycia po 42 c. w. a. Tuzin o 25% taniej.

Pastilles digestives de Billin (cukierki bilińskie na strawienie.) Bilińskie pastylki, wyrobione ze słynnego źródła „Sauerbrunnen“. zawierają wszystkie rozpuścić się dające części składowe tej wody mineralnej. Do polecenia przy pieczeniu w żołądku, kurczu żołądka, nadymaniu i utrudzonem stawieniu, wskutek przepełnienia żołądka, potrawami lub gorącemi napojami, przy odbijaniu się kwaśno i przy chronicznyah katarach żołądka; dalej przy używaniu wód mineralnych, przy nieczynności żołądka i kiszek, w hypohondryi i histeryi. Cena pudełka 70 c.

Seehofera węg. balsam na rany, i żołądkowy. Balsam ten jest od 40 lat tak dla swej szczególnej skuteczności, jako też dla swej taniości ogólnie ulubiony. Flaszka z instrukcyą użycia 40 c., w tuzinie o 20% taniej.

Cukierki na robaki Dra Callon. Cukierki te są niezawodnym środkiem na robaki; mają przyjemny smak i mogą być dla tego jako zabawka dzieciom do zażycia dawane. W pudełeczkach wraz z instrukcyą użycia po 40 c., w tuzinie o 25% taniej.

Aromatyczne lekarskie mydło z ziół karkonoskich. Cena od sztuki 42 c. W tuzinie o 15% taniej.

Nie ma już więcej dziurawych zębów! C. k. wył. uprz. mineraliczno-roślinny *cement do zębów,* do plumbowania samemu dziurawych zębów, Franc. Bartoscha, magistra farmacyi.— Za pomocą tego, nowo wynalezionego, i wielokrotnie wypróbowanego, cementu do zębów, jest każdy w stanie, w bardzo pojedyńczy sposób, podług dodanej instrukcyi użycia, sam sobie dziurawe zęby plumbować, przez co takowe utrzymane, i do żucia potraw znowu uzdolnione zostają. Uznanie, które ten nieoceniony wynalazek w tak krótkim czasie we wszelkich klasach uzyskał, dowodzi samo przez się o jego szczególności, i czyni wszelkie dalsze wychwalanie zbytecznem. Cena 1 złr. 5 c.

Złoty medal 1845. Pate pectorale. Srebrny medal 1843.

Aptekarza George z Francyi. — Cukierki na piersi przeciw chrypce, katarowi, kaszlu i duszeniu w piersiach. Cena pudełeczka 70 c. Tuzin pudełeczek o 25% taniej.

Anodyne Neklace Childrens Theeth. Perły angielskie na zęby dla dzieci, do wieszania na szyję, przez co im zęby łatwiej i bez bolu rosną. Cena 2 złr. w. a.; w tuzinie o 25% taniej.

14.511 Losów wygrywa.

Tylko 1 złr. 30 c. wal. a.
w banknotach lub markach listowych. kosztuje ¼ oryginalnego losu częściowego nowego zaręczonego

Losowania wygranych Państwa.

Najbliższe ciągnienie dnia **25 i 26 Maja r. b.**

Główne wygrane w srebrze: złr. 200.000, złr. 150.000, złr. 130.00, złr. 120.000, złr. 115.000, złr. 110.000, złr, 104.000, złr. 100.000, złr. 50.000 itd. itd.

To losowanie kapitałów uposażone jest między wszystkiemi loteryami Państwa największemi wygranemi i nastręcza uczęstnikom w każdym względzie najpewniejsze możności wygrania, gdyż każdy los otrzymuje oprócz swego wygranego, jeszcze jeden los bezpłatnie. Co do akuratnego wydania wygranych, oraz dotyczących losów bezpłatnych, uprasza się udać wprost do podpisanego

głównego Urzędu losy sprzedającego,
w którym dotąd prawie wszystkie wielkie trafne zostały wygrane.

Całe oryginalne losy udziałowe po złr. 5 w. a. banknotami,
poł „ „ „ „ „ 2 c. 50 „
znajdują się zawsze w zapasie i przesyłają się za przysłaniem kwoty.

(543-2-6) ***Rudolf Selle,*** Frankfurt a. M.
Haupt Central-Verschleiss.

Jeden Milion 385.430 złr.

W podróży odbywanej w zawodzie lekarskim **zgubiłem**

PASZPORT.
Znalazca zechce się zgłosić do Administracyi „Czasu“, a otrzyma stósowną nagrodę. (589-2)

Dr. Kryda.

Idąc do kościoła Panny Maryi z Hotelu Saskiego,
zgubioną została Branzoleta
złota, emaliowana czarno, z medalionem na środku, z krzyżem, który się otwiera, i gdzie wyryte jest Imię Clémente i data 4 Decemb. 1851.

Znalazca raczy takową oddać do pałacu Kss Jabłonowskich, w Rynku Nr. 14, gdzie otrzyma 20 złr. nagrody. (581--3)

Elixir uleczający ból zębów jedną kroplą stanowczo i na zawsze, 75 cent., oraz **Proszek roślinny** do czyszczenia **zębów**, utrzymujący dziąsła w stanie zdrowia, tylko 65 cent. wynalazku p. Aleksandra Slaskiego, doktora Med. Chir. i Akuszeryi z Wydziału paryzkiego, Środki znane już dokładnie ze swej skuteczności, utrzymują: *w Krakowie: p. E. Skirlińsk, p. Jahn i Dom Komisowy; — we Lwowie: p. F. W. Królikowski, p. Bonifacy Sztiller kupcy, p. Mikolasch i p. Wichert* — w Przemyślu p. E. Machalski, — w Rzeszowie p. Ferdyn. Schaitter, — w Nowym-Sączu Dom zleceń p. J. Marsa — w Sanoku p. J. Jaklitsch, — w Tarnowie p. Jahn.

Dr. Slaski zajmuje się leczeniem chorób zastarzałych. Choroby sekretne leczy w jak najkrótszym czasie bez używania merkuryuszu. — Radzi w każdą Środę i Sobotę od godziny 3ej do 4tej po południu w Hotelu pod Sobieskim w Krakowie. (253-3)

Poszukuje się
EKONOMA,
bezżennego, z dobremi zaświadczeniami i rekomendacyą, od śgo Jana (585--2)
Zgłosić się można do Ochodzy, p. *Mogilany.*

Królewsko-Bawarska pożyczka kolei żelaz. Państwa,
w sumie **4 Milionów 680.544 złotych** w srebrze z głównemi wygranemi: po złr. 25.000, 2 po 20.000, 2 po 18.000, 8 po 16.000, 15.000, 8 po 14.000, 8 po 12.000, 21 po 10.000, 8 po 8.000, 8 po 7.000, 8 po 6.000, 15 po 5.000, 3.000, 42 po 2.000, 47 po 1.000 itd. aż niżéj 27.600 po 8 złr. jako najniższe wygrane, które każda obligacya wygrać musi. Najbliższe ciągnienie nastąpi

dnia 15 Maja r. b.

i kosztuje jeden los do tego ciągnienia 1 złr. — 6 losów 5 złr. — 13 sztuk 10 złr. — 28 sztuk 20 złr. w banknotach austr. Może zatem każdy za małą wkładkę w kwocie tylko złr. 1 wygrać jednę z powyższych trafnych.

Zamówienia na te losy załatwiają się za nadesłaniem kwoty punktualnie i spiesznie, oraz przesyłają się udział biorącym listy ciągnienia bezpłatnie.

Uprasza się tylko udać się wcześnie do podpisanego Handlu effektów (563-1-5)

Adolf Beuschl, Frankfurt a. M.

SYROP PIERSIOWY BIAŁY.

Pod szczególnym nadzorem miastowego fizyka Dra Rillera wyrabiany i od król. Rządu w Wrocławiu do sprzedaży pozwolony, służy jako doświadczony środek w kaszlu, zastarzałéj chrypce, zaflegmieniu, kaszlu kurczowym i kokluszu, ułatwia wyrzucanie flegmy, łagodzi drażnienie w gardle i usuwa w krótkim czasie najsilniejszy kaszel.

Cena: całej butelki złr. 2 c. 20 w. a.
pół „ złr. 1 c. 10 w. a.

Skład główny w Aptece pod „białym Orłem“ (159-17)
A. Siedleckiego w Krakowie.

Eau de Léchelle.
Woda p. Lechelle
skuteczna na piersi i odnawiająca krew.

Płyn ten nieoceniony, zwany *Eau Homostatique* używa się zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw *odpluwaniu krwią i kaszlom krwistym, katarom, astmie, bladości cery, upływom krwi u kobiet, palpitacyom serca, wszelkim krwotokom i cierpieniom naczyń odpeyoaHoy.*

Sole Dolorifuge,
tkań z jedwabiu, utrzymująca naturalną elektryczność ciała. Leczy bez nacierania reumatyzmy, boleści w artykulacyach i podagry. *La Nevrosine Lechelle,* jest środkiem specyalnym bardzo skutecznym przeciw cierpieniom nerwowym i gastralgicznym najuporczywszym.

Znajduje się w Paryżu na ulicy Lamartine 35 u p. *Lechelle,* i u pp. aptekarzy *Bruno Miczyńskiego* w Krakowie, *Rucker* we Lwowie. *Galle* w Warszawie, *Chrościckiego* w Wilnie. (142-19-30)

KONRAD ZDARA,
ma zaszczyt zawiadomić niniejszem szanowną Publiczność, iż w swojej od kilku lat trwającej farbierni jedwabnych wełnianych materyj w Bernie urządził

SZTUCZNĄ DRUKARNIĘ
celem szybszego i tańszego wykonywania powierzonych mu robót. Równocześnie dał upoważnienie handlowi wełnianych i sukiennych towarów ***Jana Gorgonia,*** przy ulicy Grodzkiej, naprzeciwko kościoła Sgo Piotra i Pawła, pod L. 105 w Krakowie, do przyjmowania wszelkich przedmiotów do farbowania i przedrukowywania, który to handel powierzone obstalunki w jak najkrótszym czasie najdokładniej wykonywać będzie. — Uprasza przeto o łaskawe względy. (448--5)

Lekcye Muzyki.

Dla nieprzewidzianych przeszkód, zmuszony byłem na czas dwumiesięczny przerwać moje czynności, a teraz oświadczam, że znów z dniem **1 Maja r. b.** takowe rozpocznę, to jest tak we własnem pomieszkaniu jak i po za obrębem tegoż, *lekcye fortepianu wraz z najgłówniejszemi wiadomościami zasad harmonii.*

Osoby życzące sobie pobierać takowe zechcą się zgłosić listownie lub osobiście do mego pomieszkania, *przy ulicy Jagiellońskiéj do domu jenerała Kruszewskiego Nr. 204 na III piętrze.* Obecny jestem w domu z rana od 8éj do 11ej, a po południu od 2éj do 4éj godziny.

Szymon Benda,
Nauczyciel Muzyki i skończony uczeń konserwatorium wiedeńskiego.

Bardzo ważne dla mieszkańców
Państwa austryackiego.

Najpewniejsza,
najlepsza, i najkorzystniejsza
Gra w Loteryę,
jest do uzyskania tylko wyłącznie przez moję *właściwą, sekretną* metodę. Ilość grających w loteryę bez wszelkiej myśli, li tylko przypadkowo lub ze snów, była, jest i będzie prawdopodobnie zawsze niezliczona. Okoliczność właśnie ta, spowodowała mnie do głębszego zastanowienia się. — Jest wielu którzy już bezwzględnie inaczej grać sobie nie życzą; wielu zaś takich, którzy się natężenia i namyślania, jak grać należy, lękają — inni zaś nie chcą nawet słyszeć spokojnego przedstawienia; chyba, gdyby im już w *kilku* ciągnieniach *obiecano* najmniej trzy terna, a dwa razy tyle amb, a zatem *niemożebne* uczyniono możebnem!!! — Naturalnem następstwem takiego wielkiego, w ogromną ilość ternów (!) prawdzimie nie do uwierzenia, (!) obfitującego wynalazku, byłoby niestety! to, żeby loterya i trzy dni dłużéj nie istniała! (324-4-6)

Względem **mojej właściwej** metody obliczenia gry w loteryę mogę zeznać, że, przy należytem użyciu, **rzeczywiście** (a zatem nie tylko w teoryi, jak to przedstawiono w wielu innych zawiłych systematach) wiele i to wiele osób w Austryi **wygrało** — podług **mojej** metody — i to tak terna jak i amba, jako też bardzo wiele ekstraktów, a właściwie na numera podług mojej *metody naprzód wskazane,* a to działo się od roku i do dziśdnia się dzieje. Listy, w których pieniądze, jako faktyczny dowód wdzięczności, mi przysłane zostały, (co nie więcej nie jest jak słusznością), są tego **najsilniejszym i najdobitniejszym** dowodem, — *i te listy posiadam.*

Moja metoda zatem działa to wszystko, co tylko jest możlwem; *więcej* nie zdziałano jeszcze nigdy, a nawet *chęć* zdziałania więcej należałaby do *bajek,* pomimo wszelkiej pozorności, chociażby przez ludzi *uczonych,* jednak tylko podług przypuszczeń wyrzeczonej. Niejednemu zestawienie mojej metody zdaje się być zagadką. *Rzeczywistych* dowodów *podług reguł nie ma.* A jeżeli kto przecież o takich dowodach oczywiście tylko w przypuszczeniach, w teoryi, w książkach, w niektórych systemach i t. p. mówi, to te dowody często zdają się tak jasne (?!), jak 2 razy 2 jest 4. Kto się pracą mozolną i nieco natężającą nie da odstraszyć, i *przejdzie* dosyć wielkie i obszerne dzieło sztuczne, wyszłe pod tytułem: *Nowy* tak zwany *Dra Forstnera system podwójny, (Dr. Forstner'sche Double System)* — prawdziwy wydawca i właściciel są pewnie tylko *przypadkowę* jeszcze tymczasem *bezimienni* — znajdzie tam te pompatyczną myśl z wieloma wybornemi, często nawet całkiem nowemi pomysłami, a nawet teoretycznemi dowodami, *bardzo zajmująco i przepysznie* przeprowadzoną, przez co dzieło to z tego powodu(!) *można rzeczywiście jak najlepiej* polecić! Lecz wiele się już s rzezano a jeszcze więcej pisano o tej zajmującej rzeczy w wielu podobnych książkach i dziełach. I tak naprzykład wytęża się powyżéj wymienione nowe, formalnie *przepyszne* dzieło ozdobne (dla tego też cena tegoż jest nie mała), na pierwszy rzut oka całkiem wiarogodnie z ujmującem mistrzowstwem przedstawić *wielką ilość ternów* i ambów — zapomina jednak, niestety przytem nadmienić, czy też *rzeczywiście* znajdują się osoby, które podług tego wygrały. I tak w istocie, *teorya* i *praktyka* są to dwie rzeczy. — Podług mego zdania *główne punkta* każdej metody grania będą następujące: 1) Krótkość, łatwa pojętność i łatwe zastosowianie; 2) by nie szło podług *urojonych* dowodów i zasad, które w praktyce *wszystkie niczem* się okażą, ale dążyć bardziej do doświadczeń i *rzeczywistych* wypadków.

Moja *właściwa* metoda w krótkości i w łatwo zrozumiały sposób zestawiona jest na połowie arkusza, i da się wszędzie, gdzie tylko loterya z 90toma liczbami istnieje, a zatem w całej Austryi, we Włoszech, w Sardynii, w Szwajcaryi i t. p., użyć. — *Kapitał do grania* kilka złotych, *stawka* mała.

Bliższą wiadomość, jako też warunki i inne wyjaśnienia udzielają się *pisemnie* na frankowane zapytania w języku niemieckim. Przesłanie mojej sekretnej metody nastąpi, rozumie się listownie, a to w pojedyńczym liściu, dla zapobieżenia nadużyciom i naśladowaniom, w rękopiśmie przeze mnie podpisanym.

Uwaga. Upraszam *wszystkich,* którzy mnie zaufaniem swoim dotąd zaszczycali, lub nadal zaszczycą, formalnie najuprzejmiej, ażeby *się później* co 3 lub 6 miesięcy do mnie z małem zapytaniem zgłaszali, ażebym był w stanie udzielenia im zaraz moich nastąpić mogących uwag lub zmian, któreby, chociaż nieznaczne, często *bardzo ważnemi* stać się mogły, co najchętniej i bezpłatnie nastąpi. *Długoletnie badania, doświadczenia* i t. p., w krótkim przeciągu czasu uzbierane, doprowadziły mnie do tego, żem się w tej grze wiele rzeczy nauczył, i spostrzegł, które *wielu innym* zdają się być zupełnie ciemnemi i niepojętemi; — przytem muszę jeszcze wyznać otwarcie, że nie znam gry *korzystniejszéj i lepszéj,* jak c. k. austr. loteryę liczbową!

NB. Dla spokojnie myślących może jako dalszy dowód wartości *mojej* metody służyć i ta okoliczność, że z zawiści i sobkostwa powstały przeciwko mnie najniegodziwsze, najzłośliwsze machinacye i intrygi. Pod zasłoną zagranicy w źle zatajonym nikczemnym sobkostwie prawdopodobnie na to liczą, by na podstawie swych ordynaryjnych motywów swe własne dzieło na nogi postawić, a będące utopią na nogi postawić.

Ze *wszystkiego powyżej wzmiankowanego* wypływa dobitnie, że moja właściwa metoda, z prowadzonemi już, lub nastąpić mającemi, chociaż najmniejszemi zmianami, prawdziwa, i jest *tylko u mnie* do nabycia. Każde *naśladowanie* zaś jest niedokładne, niewyraźne i zmienione. Przeto nie uważam dalej za zupełnie potrzebne już po takiem wyjaśnieniu jeszcze się obszerniej wywodzić, i przed innym tak łudząco występującym systemem wyszukiwać dowodów i t. p., lub też *przestrzegać.*

We wszelkich, do mnie pisanych, listach, upraszam każdą razą o wymienienie dokładnego adresu, jako też o przebaczenie, że *niefrankowanych* listów i zapytań nie przyjmuję. Na dyskrecyę można liczyć z pewnością. (324--6)

Upraszam *mój podpis* dokładnie zauważać.
Mój adres:

„Ingenieur Ag. Bold,
Rentier in der freien Reichsstadt *Hamburg* a. E.“

Nakoniec dla zapobieżenia nieporozumieniom i nieprzyjemnościom, upraszam nie zamieniać mego nazwiska z nazwiskiem ***Polt*** lub ***Bolt,***

DYREKCYA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od

(Nr. 178. D. D. T.) **ognia i od gradu** (559-2-3)

W KRAKOWIE.

Ukończywszy prace przygotowawcze w gałęzi

ubezpieczeń od szkód na ziemiopłodach przez grad zrządzonych,

zawiadamia niniejszém strony interesowane, że agencye krajowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń już są zaopatrzone w potrzebne, do rozpoczęcia ubezpieczeń od szkód gradowych, druki, formularze, instrukcye i t. p. papiery, oraz, że w każdéj agencyi znajduje się zapas

egzemplarzy nowego wydania Statutów Towarzystwa „z dodatkiem warunków ubezpieczeń ziemiopłodów od szkód gradowych",

które na żądanie Członków Towarzystwa bezpłatnie wydawane będą.

Kraków dnia 24 Kwietnia 1864 r.

H. Wodzicki. ***Wł. Biesiadecki.***
H. Kieszkowski.



Proszki Seidlitzkie MOLLA,



wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej, do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze skutki okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały, jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver"

Skład tego Proszku utrzymują:

w **KRAKOWIE** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i p. **M. Jawornicki,** we **LWOWIE**, p. **Piotr Mikolasch** i p. **J. F. Klein,**

w *Biały*, p. Kéler's aptek. i p. J. Berger — w *Bochni* p. P. Niedzielski — w *Brzeżanach* p. Józef Śminkowski i p. B. Fadenhecht — w *Bóbrce* p. J. Czarnik — w *Brodach*, p. Fr. Deckert — w *Buczaczu*, p. J. Czerkawski — w *Chodorowie* p. E. J. Krynicki — w *Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — w *Dobromilu* p. A. Grotowski — w *Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — w *Glinianach*, p. N. Helm — w *Gródku* p. A. Tomaszewski — w *Gwoździcu* p. W. Hayder — w *Hussiatynie* p. F. Michalewicz — w *Jagielnicy* p. J. Fischbach — w *Jarosławiu* p. J. Rohm — w *Kaliszu* p. F. Hildebrand — w *Kołomyi*, p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — w *Krynicy* p. H. Nitribitt — w *Limanowie*, p. A. Müller — w *Monasterzyskach*, p. J. Lipschitz — w *Nasiczy* p. A. Moraych — w *Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. F. Wojcikowski — w *Nowym Targu* p. G. Lauer — w *Oświęcimie* p. W. Polaczek — w *Podgórzu*, p. S. Schlesinger — w *Przemyślu* pp. F. Gaidetschka i Syn i p. E. Machalski — w *Przemyślanach* p. St. Midlecki — w *Radoszynie* p. W. Resch — — w *Rozdole* p. Edw. Kornberger — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — w *Samborze*, p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — w *Sanoku* p. J. Zarewicz i p. Jan Jaklitsch — w *Suczawie*, p. E. Botozat — w *Staremmieście* p. A. Grotowski — w *Stanisławowie*, p. Tomanek, — w *Stryju* p. Nussenblatt — w *Szczyrzecach* p. J. Polka — w *Tarnopolu*, p. A. Morawetz — w *Tarnowie*, p. J. Jahn — w *Toruniu* p. A. Giełdziński — w *Tyśmienicy*, p. Karol Nęcki — w *Wadowicach*, p. Franc Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — w *Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — w *Złoczowie* p. Wolf Korkus.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis." Leczy najzestarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

☛ Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (123-9)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, apt. i fabr. wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

C. kr. uprz.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnéj, że kolejowa stacya

W CZARNY,

z dniem 1 Maja 1864, otwartą zostanie także i dla ogólnego obrotu fraktowego.

Wiedeń dnia 11 Kwietnia 1864. (480--3)

Wielkie losowanie wygranych Państwa.

W każdym miesiącu nastąpi ciągnienie.

Trafne na złr. 200.000, 100.000 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, 6.333 po 100 itd.

Te losowania nastręczają co do ilości i wielkości wygranych coś szczególnego; znajduje się tylko 28.000 losów, między któremi 14 800 wygrywa.

Los na jedno ciągnienie kosztuje 1 złr. 50 c. w. a.

Plany losowania bezpłatnie. Adres: „*Das Loose Haupt-Depot*

Anton Horix, Frankfurt a. M."

(536-3-13)

ŚWIEŻE TRANSPORTA

CEMENTU

Portland jakoteż **Roman**

nadeszły do

F. J. Kirchmayera i Syna

W KRAKOWIE. (399-6-)

HOTEL WIENERA

W WROCŁAWIU.

Graupen Strasse N. 7|8.

Znany od lat wielu, **nowo wyrestaurowany**, poleca się szanownéj Publiczności tak pojedynczym osobom, jak i familiom; oprócz spiesznéj usługi i przystępnych cen, znany jest język polski. (470--3)

KĄPIELE zioło-parowe,

i z czystej pary, z zastosowaniem hydropatyi,

w pałacu zwanym „Wielopolskich", przy ulicy Grodzkiej, są codziennie otwarte od godziny 6ej rano, do godziny 7ej wieczór.

Ciągłe doświadczenia przekonywają, iż one są środkiem nader skutecznym, prawie niezawodnym, a szczególniej w chorobach: *artrytycznych, reumatycznych, paraliżu, skrofułach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, merkuryalnych, żółciowych, wątrobianych, macicznych,* w tak zwanych *kołtunowych, hemoroidalnych, katarach wewnętrznych i zwykłych, w zatkaniu trzewów brzusznych, kurczach, osłabieniach ogólnych lub miejscowych, i w wielu innych.*

Bliższych szczegółów udziela Dyrektor zakładu kąpieli zioło-parowych,

Lucyan Wierusz ***Kowalski.***
(554-2-10)

Herrmann Alfons,

Dentysta w Krakowie.

przy ulicy Floryańskiéj pod L. 349 ma zaszczyt oznajmić niniejszem,

że do 30 Czerwca r. b,

pozostanie w Krakowie, ***1go Lipca*** zaś wyjeżdża na 3 miesiące do Szlązka i dopiero od ***1 Października rb.*** znowu w Krakowie ordynować będzie.

(479-3-4)

Młoda osoba, Polka, bardzo biegła w muzyce, udzielająca obok zwykłych przedmiotów lekcye w językach: francuzkim, angielskim i niemieckim, życzy sobie zaraz lub od ś. Jana przyjąć obowiązki **Nauczycielki,** w jakim szanownym domu polskim. — Bliższa wiadomość na listy frankowane pod lit. ***M. K. R.,*** poste restante Poznań. (517--3)

HANDEL Korzeni i Win MIKOŁAJA JAWORNICKIEGO

w Głównym Rynku pod L. 39

w domu Wgo *Kirchmayera*

W KRAKOWIE,

otrzymał świeży transport

HERBATY

prawdziwej

karawanowej

z Kazania,

w paczkach oryginalnych oplombowanych po, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ i 1 funtowych po cenach 3, 4 5, 6, 7 i 10 złr. w. a.

(81-31-)

Willa dwupiętrowa,

nowo wystawiona, cynkiem kryta i

Browar piwny

z mieszkalnemi pobudynkami przy Plantacyach na Piasku pod L. $86/_7$, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

☛ Bliższych wiadomości udzieli właściciel na miejscu. (494-6 12)

Poszukuje się

dębowych forsztów

suchych kilkoletnich.

Bliższej wiadomości udziela Zarząd Bobrownik, ostatnia poczta *Tarnów.* — Do tegoż Zarządu potrzebnym jest od 1go Lipca 1864 r. **EKONOM,** kawaler. (584-2-3)

☛ Do sprzedania ☚

REALNOŚĆ

(437-6-)

składająca się: z 6 morgów dobrego gruntu, domu mieszkalnego z ogrodem, i z zabudowań gospodarczych, w dobrym stanie. Odległość jéj tylko ćwierć mili od miasta.

Bliższéj wiadomości udzieli Kantor Komissowy dawniej ***L. Sroczyńskiego*** ulica Floryańska Nr. 335.

PAPIER WLINSI

Najpierwsi lekarze w Paryżu polecają Papier Wlinsi jako najskuteczniejszy środek, który radykalnie leczy katary, zapalenie piersi, ból gardła, boleści krzyża, reumatyzmy etc. Jednorazowe a najwięcéj dwurazowe użycie, wystarcza najczęściéj do zupełnego wyleczenia a wyjąwszy małe świerzbienie, nie zostawia, po sobie żadnego innego wrażenia.

Jedno pudełko papieru Wlinsi kosztuje 1 złr. w. a. — Z opakowaniem do przesyłki 1 złr. 20 centów w. a. (138-12 18)

☛ Dostać można w Krakowie w aptece p. Bruno Miczyńskiego, przy ulicy Floryańskiej; — w Warszawie: w Składzie materyałów apteczn.; — w Wilnie: u p. Chrościckiego.

Drèsde

Hôtel de France.

Comme dans la grande Suisse, on peut vivre dans cet hôtel très convenablement comme pensionnaire au mois à commencer d'un thaler par jour; les lits y sont grands et larges à la manière française, la cuisine distingée, l'hôtel tenu par Raffara se trouve avantageusement situé, ainsi qu' à proximité des choses remarquables et curieuses de la ville (394 5-13)

SYROP Z NADFOSFORONU

(d'hypophosphite) **Wapna.**

Przygotowany przez PP. Grimault et Cie, nadwornych Aptekarzy Księcia Napoleona; leczy słabości piersiowe, uporczywe kaszle, grupę i katary.

Jest to nowe przedniego smaku lekarstwo, uśmierza najuporczywszy kaszel, koklusz, katar i grypę. Leczy wybornie rozjątrzenie płuc i nieocenione sprawia skutki w cierpieniach suchotników. Działanie tego syropu uśmierza i łagodzi najnieznośniejsze kaszle i pod jego wpływem potnienie nocne ustaje i chorzy wkrótce odzyskują zdrowie, czerstwość i tuszę formalną. (137-11-15)

Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego,* — w Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Rukera,* — w Poznaniu u p. *Elsnera,* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego,* — w Kijowie u p. *Marcińczyka.*

Wynalezienie

prawdziwego, nieszkodliwego **środka kosmetycznego** do farbowania włosów było życzeniem tysiąca osób!

Kto siwym włosom najpiękniejszy ciemny kolor nadać chce, niech używa

MILANES,

c.k. wyłącznie uprzywilejowanéj Pomady do farbowania włosów,

a skutek przewyższy najśmielsze oczekiwania. — Cena 2 złr. w. a.

Prawdziwy utrzymują: (463-6-12)

w KRAKOWIE p. ***Józef Jahn,*** — we Lwowie p. ***L. Janowski.*** fryzyer, — w Wiedniu **w handlu Pachnideł *A. Maczuskiego,*** Kärnthnerstrasse 26, Rothenthurmstrasse N. 6.

KAWA ZDROWIA

(Gesundheits-Kaffe).

Prawdziwa ***Kawa zdrowia*** Doktora ***Lutzego*** z wyłącznej fabryki

Krausego i Spółki

w Nordhausen w górach hercyńskich Raaten-Strasse Nr. 341,

została polecona przez wszystkich słynnych lekarzy, tak ze względów zdrowia, jakoteż oszczędności (zamiast cykoryi i zwykłej kawy) i nabiera w każdym domu coraz większej wziętości.

(Znajduje się w handlu podobna kawa fałszowana, o któréj się jak najmocniej ostrzega. GŁÓWNY SKŁAD tak hurtem, jakoteż w małych partyach po cenie najtańszej utrzymuje ***w Krakowie M. Jawornicki.***

(227-13-)

C. k. austr. uprzywil. w Ameryce i Anglii, pierwsza patentowana

WODA ANATERYNOWA DO UST

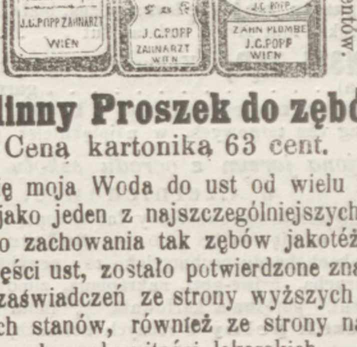
J. G. Poppa,

praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, dawniéj „Tuchlauben Nr. 557," teraz „Stadt, Bognergasse N. 2," naprzeciw Kasy oszczędności.

Cena flakonika 1 złr. 40 c. — Opakowanie 20 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Wiedniu również jak we wszystkich Handlach pachnideł. — Na prowincyi w niżéj wymienionych firmach.

Ck. wył. uprzyw. **Pasta do zębów.** Cena 1 złr. 22 c.



Masa do plombowania dziurawych zębów. Cena 2 złr. 10 centów.

Roślinny Proszek do zębów.

Cena kartonika 63 cent.

Że się moja Woda do ust od wielu lat okazała jako jeden z najszczególniejszych środków do zachowania tak zębów jakoteż innych części ust, zostało potwierdzone znaczną ilością zaświadczeń ze strony wyższych i najwyższych stanów, również ze strony najszacowniejszych znakomitości lekarskich.

☛ **Woda Anaterynowa do ust** że również i na ostatniéj wielkiéj wystawie świata została wyszczególnioną, w Anglii król. patentem przed fałszowaniem zastrzeżoną, niemniéj, że się i w Ameryce taką samą opieką i równą wziętością poszczycić może, dowiedzione zostało korespondencyami pierwszych dzienników monarchii; mogę przeto śmiało wstrzymać się od dalszego wychwalania.

Powyższe artykuły utrzymują:

w Krakowie: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p, *Aleksandrowicz* aptek., p. *Siedlecki* apt.

we Lwowie: apteka dawniéj *Milinga*, teraz Dra chemii *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolascha* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Gebhardta i Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera*, p. *Zygmunta Ruckera J. Giełczyńskiego.*

Także utrzymują takowe na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Białéj p. Knaun — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski — w Brodach p. Deckert apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski aptek. i p. B. Fadenhecht — w Buczaczu p. J. Czerkawski i p. M. Lipschütz — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schally, p. Schnirch i p. Jan Kintzner — w Dolinie p, A. Schulz kasyer m. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski — w Dydowie p. M. Koniecki — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz aptek. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Kołomyi p. Różański, p. K. Laden, p. Schaje Hermann i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt apt. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach p. Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wd. — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. M. Baumann — w Przeworsku p. Świtalski apt. — w Radowcach p. K. Teichmann — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Schaiter i Syn — w Samborze p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Rosenheim — w Sanoku p. J. Jaklicz — w Stanisławowie p. Beill apt. i p. B. Czuczawa — w Stryju p. J. A. Batsch apt. — w Serecie p. I. Sommer — w Suczawie p. E. Totezat apt. — w Tarnowie p. J. Jahn i p. Milikowski księgarz — w Tarnopolu p. Latinek i p. Morawetz — w Turce p. A, Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. Wolf Korkes, p. A. Gottwald i p. Krzyżanowski apt. — w Czerniowcach p. Alt syn apt. — w Buczaczu p. Kodrębski i Kerzel — w Stryju p. Kornberger apt. — w Stanisławowie p. Świtalski — w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz. (173-7-14)

Zastrzeżone opieką przywilejów cesarskich, królewskich i książęcych dworów!

Dra BERINGUIERA c. k. uprzywil.

OLEJEK Z KORZENI ZIOŁOWYCH.

Poleca się jako nieomylny środek do utrzymania wzmocnienia i upiększenia włosów; mianowicie zaś używa się w wypadkach szybkiego wypadania lub przedwczesnego ich siwienia.

Olejek z korzeni ziołowych Dr. Béringuiera zabezpiecza od przykrych parpli i liszajów, nadaje włosom piękny połysk, przyjemną gładkość i gibkość, — przez co bezwątpienia jedną z główniejszych ozdób każdéj wytworniejszej toalety być może.

Cena jednéj na dłuższe używanie wystarczającéj oryginalnéj flaszki 1 złr. w. a.

ŚRODEK DO FARBOWANIA WŁOSÓW.

(Cena pudełeczka z załączonemi do użycia potrzebnemi 2 szczoteczkami i dwoma miseczkami złr. 5).

Uznany został przez wszystkich znawców i licznych konsumentów jako zupełnie odpowiedni celowi i przytem nieszkodliwy przy farbowaniu włosów na głowie, brodzie i brwiach we wszystkich żądanych odcieniach, nieplamiący skóry i nie wydający żadnéj woni. Użycie jego jest łatwe a kolor nadany włosom bardzo naturalny.

Po farbowaniu, które zresztą jest trwałe i silne, można używać w zwykły sposób wszelkiéj dobréj pomady i każdego czystego olejku do włosów.

Nowa etykieta złoto-liliowa

cała paczka 70 cent.
pół paczki 35 cent.

Aromatyczna Pasta do zębów Dra Suin de Boutemard.

Zarejestrowana — marka zastrzegająca.

Preparat ten złożony z najczystszych i odpowiednio celowi zastosowanych składowych części, uznany został za najstosowniejszy do starannego zachowania zębów i dziąseł, które daleko prędzéj i lepiéj czyści niż wszystkie dotąd znane i używane środki, a zalecając się jeszcze tem, iż wcale emalii zębów nie ściera, działa jako środek wzmacniający i całą wewnętrzną powierzchnię ust w pożądanéj świeżości utrzymuje.

Profesora Doktora LINDES

Roślinna Pomada w laskach.

Pomada ta w laskach, złożona podług najodpowiedniejszego sposobu techniczno-chemicznego, z czystych roślinnych *ingredyencyi*, działa bardzo dobroczynnie na porost włosów, utrzymując je miękkiemi i zapobiegając ich wysychaniu przytem udziela włosom pięknego połysku i powiększa ich sprężystość, przyczem służy zarazem wymownie do utrzymania porządku raz ułożonych włosów.

Cena oryginalnéj sztuki 50 cent.

Balsamiczne Mydło oliwne.

Mydło to *oliwne*, wyrobione podług najnowszych doświadczeń chemicznych, odpowiada przez swe nietylko czyszczące lecz oraz *miękkość i świeżość* powodujące własności wszelkim wymaganiom, jakie od *zupełnie dobrego Mydła* do zdrowia żądać można, może zatem być polecone jako łagodny a przytem skuteczny środek do codziennego mycia, nawet najdelikatniejszéj skóry *Dam i Dzieci.*

Cena oryginalnéj sztuki 35 cent. w. a

☛ Wszystkie powyżéj wymienione, przez swoje odznaczające się własności, słynnie znane kosmetyczne preparata sprzedaje pod gwarancyą prawdziwości — zawsze po cenach fabrycznych:

w KRAKOWIE pan **Józef Bartl,** jak również: (130-10-15)

w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Leop. Schwanzer, — w BRODACH pani Ewa Kornfeldowa, — w BRZEZANACH pan B. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. Lipschütz i pp. Kodrębski i Kercel, — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Rożański, — w CZORTKOWIE p. Mojzes Fränkel, — w DROHOBYCZY p. J Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogawski apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Rohm apt., — w JAŚLE p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w JASSACH p. Michał Neumann, — w KALISZU p. Stanisław Hildebrandt aptek., — w KOŁOMYI pan Schaja Hermann, — w KENTACH pan G. Streya, — w KOPECZYŃCACH pan X. Wierzchowski apt, — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa i Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, — p. Zygmunt Rucker apt. p. Fryd. Schubuth, pan A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Robert Barański apt. — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MYŚLENICACH p Franciszek Stanisz, — w NOWYM-TARGU pan Karol Laur, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEMYŚLANACH p. St. Miedlicki apt., — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt., — w RADOWCACH pan Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. A. St. Bursa, — w SANOKU p. J. Zarewicz, — w SAMBORZE p. J. Rosenheim, — w SĘDZISZOWIE p. Kownacki, — w ŚNIATYNIE p. M. Niemczewski, — w SKAŁACIE p. Wład. Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski apt., dawniej Tomanek, — w TARNOWIE p. Józef Jahn, — w TARNOPOLU p. Markus Śliwka, — w TURCE p. A. Czerniański, — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag, — w ŻURAWNIE p. Władysław Postępski.

Obwieszczenie

(N. 6366). (545-1-3)

dotyczące obsadzenia kilku posad adjunktów przy pomiarach stałego katastru.

Według reskryptu wysokiej c. k. Jeneralnej Dyrekcyi katastru stałego, z dnia 9 kwietnia 1864 r do L. $^{17647}/_{358}$ zostanie opróżnionych kilka posad adjunktów od pomiaru z płacą miesięcznego adjutum 31 złr. 50 kr. wal. austr. przy operacyach stałego katastru w najbliższej wiośnie przedsięwziąść się mających.

Co niniejszém podaje się do publicznéj wiadomości z tém nadmienieniem, iż pomienione posady nie są stałe etatowe, i że współubiegający się o takowe winni wnieść swoje prośby najdalej *do ostatniego Maja 1864 r.* wprost do c. k. Jeneralnej Dyrekcyi katastru stałego w Wiédniu, oraz do tych prośb załączyć metrykę świadectwa szkolne, świadectwa zdrowia i dobrego zachowania się, a szczególnie dokumenta świadczące o ich technicznych wiadomościach lub praktyce przy publicznych lub prywatnych władzach, architektach lub inżynierach i. t. p. (545-2-3)

Technicy przy zresztą równych stosunkach otrzymają pierwszeństwo.

Z c. k. Dyrekcyi krajowej Skarbu
w Krakowie dnia 20 kwietnia 1864 r.

CENNIK NASION

znajdujących się w r. 1864 na sprzedaż

w BIÓRZE

Towarzystwa gosp.-roln. Krakowskiego, Ulica Sławkowska,
dom Towarzystwa Naukowego, piętro 2gie.

	zł.	c.
Buraki czerwone pastewne, wielkie okrągłe, Oberdorfskie, szczególniéj plenne, garniec cent. 84 . . z opakowaniem	—	90
Buraki czerwone pastewne, wielkie podługowate, garniec cent. 70 . . z opakowaniem	—	76
Buraki żółte pastewne, wielkie podługowate, korzec złr. 20, . . . garniec cent. 70 . . . . z opakowaniem	—	76
(Wszystkie trzy gatunki rosną w połowie nad ziemią).		
Marchew pastewna angielska biała, zielono-głowiasta olbrzymia, funt	1	—
Lucerna oryginalna francuzka, (medicago sativa), na grunta żyzne, a suche bez opakowania, garniec	4	—
Koniczyna szwedzka (Trifolium hybridum) na grunta ziemne i wilgotne, wytrzymuje najsilniejszą zimę, z bujnym plonem garniec	2	—
Konopie olbrzymie amerykańskie, wysiewa się na morgę 15—20 garn., garniec	2	—
Miodowa trawa, (holcus mollis) na najlichsze grunta, suche, mokre, piaski i torfiska, korzec 6 złr. . . . . garniec	—	20
Rajgras angielski, (Lolium perenne) drobnolistkowy, na gazony, garniec . . .	—	80
Tenże sam do zasiewu na paszę korzec 22 złr. . . garniec	—	70
Rajgras włoski (lolium aristatum) na dobre grunta, korzec złr. 20, garniec . .	—	63
Rajgras francuzki (Avena elatior) na zieloną paszę, korzec złr. 12, garniec . .	—	40
Psia trawa kupkowata (Dactilis glomerata), korzec 20 złr., garniec	—	63
Kostrzewa łąkowa, (festuca pratins.) na grunta wilgote, szczególniéj na równie i łąki, korzec 20 złr. . . . garniec	—	63
Tymoteusz (Phleum pratense) korzec złr. 30, garniec po	—	94
Groch francuski cukrowy, wczesny, zielony, gałązkowy, kwarta	—	60
Groch koronny albo bukietowy, okrągły, tyczny, kwarta	—	30
Kapusta centnarowa nowa wielka grecka funt złr. 5, łut	—	16
Kapusta największa późna, biała Tulnerska, funt złr. 6 wal. a., łut	—	20
KOŃSKI ZĄB, (Kukurudza amerykańska) . . . . garniec	1	10
Koniczyna czerwona i biała, według cen targowych, w najpiękniejsz. gat.		

Nasiona jarzyn z ogrodu szkoły rolniczéj w Czernichowie:

Szpinak szeroko-listny łut 4 cent. — **Rzodkiew** miesięczna łut 10 c. — **Sałata** w pięciu gatunkach, każdy osobno, jako to: szwajcarska, szara krucha, brisie-geel, nakrapiana, zimowa, łut po 10 cent. perłowata karłowata ½ funta 50 cent.— **Maczek pełny** w różnych kolorach, paczka po 10 cent.

Nasiona z produkcyi Kleczy górnéj:

Mieszanka Nr. I. na grunta najlichsze, na morgę garncy 8 do 10. korzec 7 złr. — Mieszanka Nr. II. na grunta nie zupełnie wynędzniałe, na morgę garncy 8, korzec 10 złr.— Nr. III. na grunta miernéj dobroci, garn. 8, korzec 16 złr.— Nr. IV. na grunta dobre i żyzne, garncy 6 — 8, korzec złr. 24.— Nr. V. na zakładanie łąk nowych, lub odnawianie starych, garncy 6 — 8, korzec złr. 40.

Miodowa trawa, korzec 8 złr.,— Stokłosa owsikowa 12 złr. — Stokłosa miękka i olbrzymia, korzec po 16 złr. — Kostrzewa owcza, korzec 32 złr. (375- 8)

☞ W razie przesyłki, za **opakowanie** dodaje się przy każdym garncu po **6** c. w. a. — od ćwierci ct. 30 — od pół-korca cent. 50, a od korca **1** złr. w. a.

☞ Listy przyjmują się tylko **frankowane.**

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

(15C- 26)

Sirop du Dr. FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *Bruno Miczyńskiego,* w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera*

Cukierki z mchu,
(Moos-Pflanzen-Zelten).

Cukierki te od lat kilku wyrabiane przez wiele osób cierpiących na kaszel, zaflegmienie, koklusz, duszność i osuchę kanału oddechowego używane; tudzież

Proszki przeciw Hemorojdom

okazały się bardzo skutecznie działającemi. — Są do nabycia u *M. Heggenbergera* w Krakowie, i u *Piotra Mikolascha* we Lwowie. (405-3-12)

Kuracya żentycą
w Jaworzu, (Ernsdorf)

(w c. król. austryackim Szlązku), oddalonym o jednę godzinę jazdy od Bielska,

Pora kuracyi tegorocznéj zaczyna się ***dnia 20 Maja r. b.;***

lekarską radą i doglądaniem zajmować się będzie, jak dawniéj, lekarz miejscowy Dr. med. Schorr z Bielska. Zamówienia przyjmuje od 1go Maja r. b. Zarząd dóbr w Jaworzu pod Bielskiem, który oraz udziela wszelkich potrzebnych objaśnień. Uprasza się tylko o dokładne podanie liczby osób, ilości żądanych pokoi, oraz czasu, na jak długo kuracya trwać będzie, żeby wszelkim żądaniom zupełnie odpowiedzieć można. (520 - 3)

KĄPIELE w EMS.
Otwarcie dnia 1go Maja rb.

Źródła w Ems należą do wód mineralnych *silnych, alkalicznych, chlor zawierających, i węglano-kwaśnych.* Są bardzo szczególne, zawierają bowiem jednocześnie *pierwiastki alkaliczne* organizm osłabiające, a oraz obfitują w *chlor*, ktory znowu organizm wzmacnia, oprócz tego zaś obfitość gazów czyni je bardzo łatwemi do strawienia.

Kuracya kąpielowa w Ems, dzięki wybornemu urządzeniu tych wód, może być z równym skutkiem w zimie i w lecie używaną. Zdarzają się nawet częste wypadki słabości, w których kuracya podczas umiarkowanéj pory roku działa skuteczniéj.

Dom kąpielowy i jego zamknięte korytarze, obszerne chodniki do spacerów, w których utrzymuje się zawsze jednakowa temperatura, hotele, kąpiele, źródła do picia, piękna galerya z lanego żelaza, przepyszne salony sali kąpielowéj, wszystko jest połączone, by gościom kąpielowym sprawić wszelką możliwą wygodę i przyjemność. — Szybki i wygodny związek z wszelkiemi okolicami świata koleją państwa Nasauską. (481-2-6)

DYREKCYA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego
W KROLESTWIE POLSKIÉM.

N. 12,789] Na skutek żądań przez Komissyę Rządową Przychodów i Skarbu, już też przez rozmaite prywatne osoby wniesionych

o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce zniszczonych lub zatraconych bądź skradzionych im Listów zastawnych i kuponów, wymienionych tu w dołączającym się wykazie,*) pod datą niniejszego obwieszczenia urzędownie poświadczonym, stronnic liczbowanych prócz karty tytułowéj 16 zawierającym,

po udowodnieniu przez każdego z poszkodowanych środkami przez prawo wskazanemi, iż był rzeczywiście ostatnim posiadaczem Listów zastawnych i kuponów w wyżej powołanym wykazie umieszczonych, i że Listy, oraz kupony przezeń poszukiwane temi właśnie numerami, jakie wymienił oznaczone były, Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1go (13) Czerwca 1825 roku § 213, i następnych prawa z dnia 2 (14) Marca 1826 roku, i Art. 48 prawa zdnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r., wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub kuponów wyżej powołanym wykazem objętych, aby się z takowym zgłosił

do Dyrekcyi głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,

w ciągu roku jednego, licząc od daty na niniejszem obwieszczeniu wymienionéj;

te bowiem z rzeczonych listów i kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnej wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyonowanego Listu Zastawnego lub kuponu, zgłosi się z nim do Dyrekcyi Głównej, i poszukującemu własności tego Listu lub kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany List lub kupon otrzyma — okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woźnego Sądowego.

W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia żądający wydania duplikatu,

winien złożyć Dyrekcyi Głównéj dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego, i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu karnego,

a wyrok stanowczy i ostateczny lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównej w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeśli sprawa wytoczoną została na drodze Cywilnej, a w lat pięć jeżeli poszła na drogę Karną. Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym. Po upływie powyżej oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub Kuponom.

Warszawa d.10 (22) Października 1863.

rzeczywisty Radca Stanu Prezes
Trzetrzewiński.

(156-4-9)

Pisarz, Assesor Kollegialny,
Brzozowski.

Bez wszelkich lekarstw! — Zdrowie zupełne przywrócone bez leków, bez czyszczenia i kosztów

REVALESCIERE du Barry z Londynu, leczy gruntownie niestrawność żołądkową, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzysko, odchep czyli odbijanie ciągłe, krwawnice czyli hemoroidy, rozdęcia, wiatry, bicia serca, biegunki, czerwonki czyli krwawe biegunki, zawroty, szum i ból uszów, głuchotę, zgagę, uczucie kwasów, skłonność do wozgrzywości, ból głowy i półgłowia, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciężarności u kobiet, nadto boleści różne, skłonność do melancholii, kurcze, spazmy, kłócie i kruczenie żołądka, gniecenie żołądkowe, dychawicę czyli astmę, nieżyt czyli zakatarzenie, zapalenie naczyń oddychania, suchoty, dnę czyli artrytyzm, darcie, wyrzuty, skłonności do gruczołowatości, zołzy, suche bóle w kościach, gościec czyli reumatyzm, zimnice wszelkiego rodzaju, macinnice czyli histerye, zakażenia krwi i niedokrwistość, zatrzymywania, zatwardzenia, upławy białe, bledniczę, puchlinę, ospałość nielusość. Jest ona zarazem pożywieniem arcywzmacniającem dla dzieci słabowitych, a w ogóle dla każdego wieku. — Bywa co rok do 65.000 uleczeń. *Wyciągi z 60,000 przypadków wyleczenia.* (294-22-)

Nr. 52,081: Książe de Pluskow, nadworny marszałek z zapalenia kiszek. — Nr. 62,476: Ste. Romaine des Isles (Saône et Loire). Bogu dzięki! Revalescière du Barry położyła koniec moim 18-toletnim strasznym cierpieniom żołądka, przywracając mi na nowo drogi skarb zdrowia. J. Comparet, proboszcz. — Nr. 50,416: Hr. Stuart de Decies, par angielski, z cierpień żołądka ze wszystkiemi przypadłościami nerwowemi, kurczami i mdłościami. — Nr. 47,421; Panna E. Jacobs na 15-toletnie straszne cierpienia nerwów, niestrawność, hysteryę, i melancholię. — Nr. 49,842: Pani Marya Joly, po 50tu latach niestrawności, zatwardzenia, bólów nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrów, spazmów i mdłości. — Nr. 36,418: Doktor Minster, z kurczów, spazmów, złego trawienia, i codziennych wymiotów. — Nr. 31, 328: P. W. Patching, z hemoroid. — Nr. 46,270: P. Roberts, z wyniszczenia płuc, z kaszlem, wymiotami, zatwardzeniem i głuchotą 25-letnią. — Nr. 48,422 Hrabina de Castle-Stuart, z 9-cioletniej choroby wątroby, nieznośnej drażliwości nerwów i obłąkania. — Nr. 44,816: Ksiądz Archidyakon Aleksander Stuart, z 3-letnich strasznych cierpień nerwowych, reumatyzmu, bezsenności i niesmaku życia. — Nr. 43,810: M. G. Hencke na skrofały. — Nr. 46,210: Pan Martin, Doktor medycyny, z bolów żołądkowych i drażliwości żołądka, które mu przez 8 lat, po 15 i 16 razy dziennie wymioty sprawiały. — Nr. 46,218: Pułkownik Watsor, z podagry, bolu nerwów, i upartego zatwardzenia. — Nr. 49,422: P. Baldwin, z najzupełniejszego zwątlenia sił i sparaliżowania członków wskutek nadużyć za młodu. — Pan Baron Polentz, Prefekt w Langenau, z upartego zatwardzenia i cierpień nerwowych. — Nr. 48,721: Pan Baron Załuskowski, Jenerał dywizyi, z wieloletnich straszliwych cierpień kanałów trawienia. — Nr. 53,860: Panna Gellard w Paryżu przy ulicy Grand st. Michel 17, z suchot płucowych, po uznaniu jej za niewyleczoną, i że kilka tylko miesięcy do życia jej pozostaje. Więcej wzmacniająca a mniej kosztowna jak czokolada, herbata, kawa, tłuszcz z wątroby miętusa, wynagradza pokarm ten tysiąc razy wartość swoję, w porównaniu z innemi. Rewalescière wyleczyła 60.000 razy, gdzie wszystkie inne środki chybiły. — **Dom du Barry** 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto Torino — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil 75 fr. — Sprzedaje w **Krakowie:** apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędzińaki* i p. *Karol Rzaca* kupiec;— we **Lwowie:** apt. *Zygmuut Rucker*, — w **Petersburgu** *Stoll* i *Schmidt, Hardy.*

Ważne doniesienie dla Ekonomów.

Niżej przytoczone pismo, które nam do umieszczenia zostało podane, powinno stanowić niezbity dowód, jak zasłużone uznanie i za granicą znajduje Korneuburski Proszek dla bydła — który w ck. austryackiem Państwie wszedł już w ogólne używanie — i o ile proszek ten i za granicą w większych na nowy sposób prowadzonych gospodarstwach coraz bardziej się rozszerza.

Do Wielmożnego Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza w Korneuburgu.

Za wpływem Jego Excelencyi pana nadstolnika Bülowa otrzymałem Pański proszek dla bydła, który mi szczególne czyni usługi. Ponieważ teraz mój zapas się wyczerpał, upraszam Pana o przysłanie mi wprost lub przez najbliższą ajencyę tego proszku za 10 talarów i pobranie należytości pocztą. (303--2)

Z wysokiem poważaniem

Kühren przy Preetz w Holsztynie, 22 lipca 1863. ***W. Dierkt*** w. r., Inspektor.

Prawdziwy Proszek dla bydła Korneuburgski, jako niezawodny środek zaradczy przeciw zarazie bydła, utrzymują:

☞ **w Krakowie p. *M. Jawornicki,*** w Rynku głównym w kamienicy p. ***Kirchmajera*** i p. ***Józef Jahn,* — w Warszawie** p. ***Jakób Pick,*** w *Białej* p. Getwert. — w *Bilsku* p. S. A. Stanko apt. — w *Bochni* p. Paweł Niedzielski— w *Bobrce* p. Czarnik apt. — w *Brzeżanach* p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. — w *Bełzie* p. Hrymak — w *Brodach* p. Kosicki.— w *Buczaczu* p. Kerczel i p. Kodrębski — w *Czerniowcach* p. E. Schmirch — w *Dzikowie* S. Bodziński — w *Kołomyi* p. M. Bolchower — we *Lwowie* pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. — w *Leżajsku* pan J. Hirschfeld — w *Limanowy* pan A. Müller — w *Makowie* pan Mayer apt. — w *Myślenicach* pan A. Łoczyński — w *Nowym-Targu* p. L. Kamieński — w *Nowym-Sączu* pani Kosterkiewiczowa wdowa — w *Przeworsku* p. S. Keller — w *Przemyślu* pp. Geidetschka i Syn et Edward Machalski — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Syn — w *Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt. — w *Rozwadowie* p. Karol Mareck- — w *Stanisławowie* p. R. Świtalski, dawniej Tomanek — w *Tarnowie* p. J. Jahn — w *Tarnopolu* pp. A. Morawetz i C. Latnik — w *Wadowicach* p. A. Foltin — w *Wieliczce* p. B. Wątorkowa wdowa — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski i Spółka.

Kąpalnie w Piszczanach (Pistian),
Kąpiele zaczynają się d. 15 Maja r.b.

Od dawna słynne kąpiele szlamowe w Piszczanach okazały się zawsze skutecznemi w najtrudniejszych wypadkach podagry i reumatyzmu, w zołzach, słabości stawów, odrętwiałości i pokrzywieniu stawów, przy następstwach złamania lub zwichnienia kości, przy ciężkich skaleczeniach, itp. Kąpiele mieszczą się w trzech budynkach: z których 1szy wybudowany w r. 1861 zawiera jednę kąpalnię łachańnią (basenowę) a 20 pokoi z wannami do kąpania; drugi wybudowany w r. 1859 cztery kąpalnie łachańnie; trzeci w roku 1862 wybudowany, 14 ma zachronek do używania namiejscowych kąpieli mulistych i natrysków. Przez urządzenie w tym roku drugiego źródła mogą teraz kąpiele wszystkie być zaopatrzone w potrzebną ilość wody mineralnéj.

Bliższej wiadomości udziela lekarz kąpielowy ***Dr. A. Wagner* do dnia 1 Maja rb.** w Wiedniu, Stadt, grosse Schulenstrasse, „zum König von Preusen.“

(483-2-4) ***Od Zarządu dóbr.***

☞ ZNANY Z TANIOŚCI ☜

MAGAZYN
J. KÜHMAYERA
WE LWOWIE,

plac Maryacki pod L. 361,

poleca już otrzymane

WIOSENNE i LETNIE
najnowsze damskie Płaszcze, Mantyle, Paletoty, Zarzutki, Beduiny, Szale

i gotowe **SUKNIE NEGLIŻOWE,**

oraz i w tym roku otrzymane

50.000 łokci Materyj wełnianych
po 30 centów i wyżéj.

Na żądanie przesyła się próbki.

(455-5-8)

Najnowszy aprobowany
☞ **Wynalazek** ☜
Ck. uprzyw.

Tłuszcz na skóry,

działający na nieprzemakanie obuwia ze skóry, rzemieni, ubrań na konie, nareszcie skór powozowych, (161-10-)

z Fabryki
F. Voglmayera i Spółki
w WIEDNIU.

Skład: w mieście „Seilerstätte“ 957.

Cena puszki cynowéj ¼-funtowéj 65 centów, ½-funtowéj 1 złr. 20 c., 1-funtowéj 2 złr. 20 cent. w. a.

Za opakowanie rachuje się 10 c.

☞ Na prowincyi utrzymują: W Krakowie p. ***J. Jahn,*** — we Lwowie p. *Fer. Pawlik*, — w Rzeszowie p. *J. Schaitter i Spółka,* — w Tarnowie p. *J. Jahn.*

POUDRE DE ROGÉ
ou Citrate de Magnésie Sucré et Aromatisé

dostatecznie jest rozpuścić ten proszek w butelce wody, aby otrzymać wybornego smaku limonadę czyszczącą o pięćdziesięciu gramach cytrynianu magnezyi. Limonada ta potwierdzona przez paryską Akademię medyczną czyści tak dobrze jak woda Sedlitzka. (488-2 30)

Znajduje się w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. *Galle i Mrozowskiego,* i w aptekach: PP. *Chroscickiego* w Wilnie, — *Ruckera* we Lwowie i *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie.

☞ *) Odnośnie do powyższego ogłoszenia dołącza się do dzisiejszego Numeru:

„Wykaz listów zastawnych i kuponów Towarzystwa Kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiém,“

tak przez Komissyę rządową Przychodów i skarbu, jako też przez osoby prywatne zakwestyonowanych.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*